Nr. 24. Kraków, Niedziela 30 Stycznia 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym! — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu . . . . **1** złr. 80 ct.
w państwie austryackiem . . . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

*Z redakcyą założonego świeżo pisma literackiego we Lwowie „**Ruch**“ zawarliśmy układ, mocą którego prenumeratorowie „Nowej Reformy“ otrzymywać będą **Ruch** po znacznie, bo o $^{1}/_{3}$ część zniżonej cenie. Prenumerata **Ruchu** dla naszych prenumeratorów kosztować będzie:*

kwartalnie . . . . ***1** złr. **20** ct.*
miesięcznie . . . ***40** ct.*

***Ruch** wychodzi 1 i 16 każdego miesiąca, w zeszytach-4ro-arkuszowych, zbroszurowanych w okładce.*

Po Sejmie.

I.

Trzeba być bardzo zaślepionym optymistą, ażeby zaprzeczyć, że ukończona świeżo sesya Sejmu galicyjskiego była jedną z najbardziej jałowych, najmniej produkcyjnych. Jeszcze przed rozpoczęciem obrad sejmowych wyraziliśmy obawę, że tak będzie, i podali powody, uzasadniające tę obawę. Do tych powodów — któremi były: krótkość czasu na sesyę tę wyznaczonego, opóźnione wniesienie sprawozdań i projektów Wydziału krajowego i zmiana marszałka bezpośrednio przed rozpoczęciem sesyi — przybył jeszcze jeden, wówczas nieprzewidywany: odroczenie Sejmu na czas feryj świątecznych, zamiast zwykłego przerwania narad. Nie tylko bowiem przez czas feryj nie mogła obradować Izba, ale i komisye musiały działalność swoją zawiesić. Nie pomogło więc przyspieszone w ostatnich dziesięciu dniach tempo narad pełnej Izby i komisyj, nie pomogły podwójne przez ten czas posiedzenia, a niektóre z nich trwające do północy i dłużej. Ani komisye nie mogły ważniejszych prac ustawodawczych dokonać, ani — gdyby nawet jakie większe projekta były w komisyach opracowane — nie byłoby czasu starczyło na to, żeby je Izba uchwaliła.

A przybywa do tego jeszcze jedna okoliczność, która już nie tylko do tegorocznej sesyi się odnosi, ale od dłuższego czasu przykro czuć się daje. „Kiedy prace sejmowe b a r d z i e j p o w a ż n i e pojmowano niż obecnie — mówił nam jeden z najstarszych posłów sejmowych — wybierano do komisyj tylko takich posłów, którzy są biegli w specyalnych sprawach, każdej komisyi oddanych. Wtedy też podział pracy w komisyach mógł być lepszy, a praca sama szła raźniej, niż dzisiaj, kiedy k a ż d y poseł musi być w jakiejś fachowej komisyi, bez względu na ukwalifikowanie“. Jakoż istotnie niewłaściwość ta musi szkodliwie oddziałać na prace komisyjne, zwłaszcza od czasu, kiey wyborcy siłą się na to, aby coraz więcej zasiadło w Sejmie posłów bez istotnej do tego kwalifikacyi. Poseł nie znający dobrze historyi spraw, które w Sejmie były, a jedynie ratujący się wielce zasłużonem „Repetitoryum“ Koziebrodzkiego — poseł, nie rutynowany w pracach tego rodzaju, przy najlepszych nawet chęciach staje się ciężarem komisyi, do której należy, a gdy otrzyma referat, wywiązuje się ze swego zadania w sposób taki, jak niektórzy referenci tegorocznej komisyi lustracyjnej. A gdyby nawet pominąć jakość referatu — w takie ręce złożony spaźnia się referat tak, iż wzięcie go pod obrady kończącego się już Sejmu staje się niemożliwem. Złóżmy komisye z samych ludzi rutynowanych, znających historyę spraw sejmowych, do prac tego rodzaju przyzwyczajonych, biegłych w piórze i słowie, a z pewnością szybciej pójdzie praca.

Są tacy, którzy winę jałowości prac sejmowych, i niewłaściwego składu komisyj, zwalają wyłącznie na fakt istnienia klubów w Sejmie. Zamiast pracować w komisyach — powiadają — i częstsze posiedzenia Sejmu odbywać, posłowie tracą czas na obradach i walkach klubowych, na kwestyach wzajemnej między klubami zawiści. Kluby zaś przy wyborach komisyj zważają nie na fachowe kwalifikacye kandydatów, ale na to, do jakiego kto klubu należy. Zarzut to nieuzasadniony. Dyskusye klubowe przyspieszają raczej tok spraw sejmowych — ponieważ posłowie w klubach zapoznają się już ze sprawami, a przeto w pełnej Izbie mniej już czasu zabierają, a dyskusya, w klubach przygotowana, raźniej potem idzie w Sejmie. Co do składu komisyj, to niezawodnie część winy spada na kluby, skoro w wielu wypadkach o wyborach do komisyj rozstrzyga nie fachowe uzdolnienie, ale klubowa barwa kandydata. Wszakże zawsze główną winę ponoszą w y b o r c y, którzy powinni do Sejmu posłać s a m y c h takich, którzyby choć trochę ponad mierność wyrośli, i zadaniom posłów sprostali. Wówczas bowiem — pomimo klubowej polityki — nie będzie nigdy ambarasu o zapełnianie komisyj dobrymi referentami.

Skoro zaś mowa o klubach — to na zakończenie dzisiejszych wstępnych uwag powiedzmy jeszcze słówko o stosunkach stronnictw w Sejmie. Stosunki te od zeszłego roku bardzo mało się zmieniły, a może i wcale nic. Liczebny stan klubów pozostał prawie niezmieniony — tylko środek stracił kilku członków, częścią przez formalne wystąpienie z klubu, częścią zaś przez to, iż niebardzo przestrzegając solidarności, zbyt często głosują odmiennie. Zresztą nie stracił ten klub dawnej swej cechy, którą scharakteryzował był niegdyś poseł Romańczuk, nazywając klub ten „Hamletem polskim“. Zbliżona do środka tak zwana „grupa“ ucierpiała w tym roku wiele przez nerwowość jednego z najwybitniejszych swych członków, który jest jej przywódcą, chociaż nie prezesem. Stała się nieobliczalną, a co najgorsza, przestała być pożądanym sprzymierzeńcem a groźnym przeciwnikiem — bo nikt wiedzieć nie może, dokąd i którędy pójdzie „grupa“ jutro, obalając nieraz sama, co wczoraj postanowiła. Z tych stosunków zaś korzystała najwięcej prawica, która też z ubiegłej sesyi sejmowej najbardziej może być zadowoloną, bo jej parę razy powiodło się niespodziewane odnieść zwycięstwo, chociaż faktycznie jest w Izbie mniejszością. Lewica, mimo małej liczby swych członków, nietylko istniała dalej, ale też i racyę bytu swego czynem stwierdzała, pracując z wytężeniem, i biorąc użyteczną inicyatywę. Klub ruski wreszcie, liczebnie a zarazem i co do dążeń swych i różnych między swymi członkami odcieni — pozostał jakim był, tylko co do formy swych wystąpień, bardziej był niż dawniej umiarkowany.

Ubytek ziemi polskiej.

Mamy przed sobą memoryał pruskiego ministerstwa stanu za r. 1886/87 przedłożony z rozkazu królewskiego w myśl § 11 ustawy kolonizacyjnej sejmowi pruskiemu. Z tego ciekawego i ważnego dokumentu urzędowego, dającego najlepszy i najwierniejszy obraz dotychczasowej czynności komisyi, wyjmujemy następujące dane:

Skład komisyi. Przewodniczący: naczelny prezes poznański hr. Zedlitz-Trützschler. Zastępca przewodniczącego: v. Ernsthausen, naczelny prezes zachodnio-pruski. Członkowie komisyi na lat trzy: 1) Z Księstwa Poznańskiego: prezes generalnej komisyi Beutner z Bydgoszczy, generalny dyrektor ziemstwa Staudy z Poznania, poseł do parlamentu, wł. dóbr ryc. Kennemann z Klenki, członek pruskiej Izby poselskiej, właściciel dóbr rycerskich Müller z Górzna z powiatu wschowskiego. 2) Z Prus Zachodnich: generalny dyr. ziemstwa v. Körber z Körberode pow. grudziądzkiego, członek pruskiej Izby poselskiej, radzca landszaftowy Wehle z Błagowa, powiatu złotowskiego, wł. dóbr rycerskich v. Kries ze Smarzewa, powiatu kwidzyńskiego.

Dalej ustanowieni zostali jako komisarze ministeryalni: 1) wyższy tajny radzca reg. v. Tepper z Lasek, reprezentujący prezesa gabinetu; 2) wyższy tajny radzca reg. Haase, repr. ministra spraw wewnętrznych; 3) tajny radzca von Wilmowski, repr. ministra rolnictwa, domen i lasów; 4) tajny radzca Kügler, reprez. ministra oświecenia; 5) radzca regen. Kunze, repr. ministra finansów.

Razem osób 13. Siedzibą komisyi jest Poznań; na inne miejsce komisya zwołana nie była.

Dalej wchodzą w skład komisyi jako urzędnicy pomocniczy: 1) landrat dr. v. Wittenburg dotychczas w Prądniku na Górnym Śląsku; 2) radca reg. Steinike, dotychczasowy specyalny komisarz w generalnej komisyi w Bydgoszczy i komisoryczny pomocnik w wyższym ziemiańskim sądzie kultury: 3) budowniczy rządowy Messerschmidt, zatrudniony dotychczas przy regulacyi rzek w pow. pszczyńskim.

Nadto pracowało trzech urzędników biurowych, dwóch kancelistów i pomocniczy woźny. W końcu dodać należy, iż w razie potrzeby miała komisya do pomocy urzędników regencyjnych i płatnych pisarzy.

Do dyspozycyi komisyi oddano sześć pokoi w regencyi i naczelno-prezydyalną salę posiedzeń.

W r ku 1886 zebrała się komisya cztery razy.

O f i a r o w a n o k o m i s y i aż do k o ń c a r o k u 1886 o k o ł o 140 w i ę k s z y c h p o s i a d ł o ś c i.

K o m i s y a n a b y ł a: 1) jeden klucz pański z 8 folwarkami; 2) 16 dóbr rycerskich z folwarkami i przyłączonemi do nich gospodarstwami chłopskiemi; 3) trzy chłopskie gospodarstwa z budynkami, inwentarzem i sprzętem.

W Prusach Zachodnich. W obwodzie regencyi kwidzyńskiej: 1) Dolnik i Paruszka w powiecie złotowskim; 2) Ryńsk z folwarkami. Razem 4637 hektarów, za sumę 2427200 marek. W obwodzie regencyi poznańskiej: Zodyń pow. babimojski, Śląskowo w pow. krobskim, Węgierki w powiecie wrzesińskim. Razem 1659 hektarów za sumę 1071200 marek. W obwodzie regencyi bydgoskiej: Dobra rycerskie Komorowo, Łubowo Łubówko, Sokolniki, Swiniary, Swiniarki, powiat gnieźnieński: Ostrowite pow. mogilnicki, Jabłonowo z Buszkowem i Sadłogoszcz w pow. szubińskim, Ustaszewo i Zerniki w pow. wągrowieckim. Razem 5433 hektarów za 3174500 marek. Dalej kupiono w tymże obwodzie regencyjnym samodzielne gospodarstwa: 1) w Zdziechowie N. 15, 2) w Woźnikach Nr. 7, 3) w Braciszewie Nr. 11a wszystkie w pow. gnieźnieńskim. Razem 110 hektarów za sumę 88845 marek.

Przeciętnie kosztuje hektar 568 marek 87 fenigów.

Aż do końca roku 1886 kupiono tedy **11730** h e k t. w i ę k s z e j w ł a s n o ś c i za **6672900** m a r e k i **110** h e k t a r ó w c h ł o p s k i e j r o l i za **88845** mk. R a z e m **11840** h e k t a r ó w = **47360** morgów.

Osadników, pragnących nabyć grunta, zgłosiło się i to:

1) 421 takich, którzy chcieli nabyć grunta aż do 50 hekt. Z tych 168 miało kapitał dyspozycyjny 555.541 mk., przeciętnie 3.306 mk. 79 fen. na osobę.

2) 407 takich, którzy pragnęli nabyć więcej, niż 50 hekt., z tych 165 miało pieniędzy 2.363.100 mk., czyli przeciętnie 14.321 mk. 81 fen. Razem 828 osób, z których 333 miało pewien kapitał.

Obcokrajowców zgłosiło się 49 z majątkiem 288.000 m., przeciętnie 5.673 mk. 46 fen.

R a z e m **877 osób** i t o z N i e m i e c, R o s y i, A u s t r y i a n a w e t z A m e r y k i.

Służby swoje, jako zarządzcy nabytych majątków, oraz do wszelkiej innej czynności, ofiarowało bardzo wiele osób. Znaczną część, i to takich, którzy byli na pierwszy rzut oka niezdatni albo stawiali wygórowane żądania — trzeba było zaraz odprawić z niczem. Z reszty zapisano osób 341, z których 68 należy do stanu dawniejszych właścicieli i dzierżawców dóbr, 177 urzędników gospodarczych, 96 z różnych innych zawodów.

Dalszy raport komisyi kolonizacyjnej dotyczy ogólnych zasad, którémi się komisya w traktowaniu sprawy kierować zamierza.

Nabywane będą głównie dobra w okolicach co do narodowości mięszanych, co jednakże bynajmniej nie wyklucza nabywania ziemi w okolicach przeważnie polskich lub niemieckich, jeżeli kupno okaże się korzystnem, jeżeli chodzić będzie o szczególne i osobne interesa niemieckie.

Co do tymczasowego zarządu nabytych posiadłości, komisya trzyma się zasady: byle tanio, bo i tak trzeba będzie dokładać. Zabezpieczać od gradobicia komisya nie będzie — natomiast budynki będą zabezpieczone od ognia. Najlepiej byłoby grunta te puszczać w dzierżawę, ale niestety wielki jest brak dzierżawców, którzyby na czas krótki taką dzierżawę przyjąć chcieli.

Nowe osady będą co do wyznania podzielone, aby w jednej i tej samej gminie nie było podwójnych kosztów.

Rząd zamierza zostawić osadnikom wolność stawiania budynków mieszkalnych i gospodarczych na własny koszt, przyczem im będzie pomagał tanią dostawą cegły i drzewa, albo też będzie dla nich sam budował; — budowę trzeba będzie urządzić jak najspieszniej — od wiosny do żniw.

Najchętniej urządzać będzie komisya gospodarstwa sprzężajne, oraz małe sadyby dla robotników, którzy w lasach, kamieniołomach, zakładach przemysłowych i fabrykach znaleźć będą mogli zarobek.

Co się tyczy kosztów — to wątpimy, aby nowi nabywcy, którzy mogą grunta nabywać na własność, dalej jako gospodarstwa rentowe, lub też brać je w dzierżawę, będą bardzo zbudowani propozycyami komisyi.

Komisya żąda 3 prc. od wyłożonego kapitału na ziemię i na budowę, oraz rozdzielenia na poszczególne gospodarstwa wartości ziemi, oddanej na użytek szkoły i kościoła. Gospodarstwo złożone z 50 hektarów kosztowałoby:

1) 50 hektarów × 568 m.		28.400
2) budynki	. . . .	15.600
3) ciężary gminne	. . .	2.000
		46.000

od tego trzy procent 1380 m., czyli blisko 7 marek dzierżawy z morgi. Gdy się do tego, po trzech latach swobody, przyłączy w czwartym roku śruba podatkowa, wtedy los takiego dzierżawcy lub nabywcy nie będzie wcale godny zazdrości.

(Kur. Pozn.)

Na powitanie Izby poselskiej.

***Wiedeń**, 28 stycznia.*

(† †) Izba poselska rozpoczyna dzisiaj znowu swoje czynności. Kiedy się odraczała w październiku, wówczas p. prezydent życzył posłom odpoczynku i nabrania nowych sił do dalszej pracy. Atoli w czasie tej długiej pauzy nie było odpoczynku, a czy nabrano sił nowych — czerstwych, to pokaże przyszłość.

Podczas tej pauzy odbyły się bowiem sesye sejmów krajowych, które również wiele siły absorbować musiały, zwłaszcza, że krótki czas sejmowania wymagał tem więcej natężenia. Nadto sytuacya powszechna europejska nie pozwalała ani chwili odpocząć prawdziwie. Stosunki ciągle bardzo naprężone i niepewność przyszłości musiały dokuczyć posłom więcej, niż zwykłym śmiertelnikom, a tych trzymały przecież w ciągłem naprężeniu. Tak przynajmniej sądzimy, przypuszczając, że wybrańcy różnych narodowości, wchodzących w skład Austryi, muszą się powszechną sytuacyą polityczną zajmować więcej, niż inni, sytuacya ta bowiem nie może nie wywierać wpływu na ich wota przy najważniejszych sprawach, zwłaszcza jeżeli się przy tem uwzględnia grę stronnictw.

Pominąwszy te sprawy, które postawiono na porządku dziennym pierwszego posiedzenia w sobotę, za którem drugie nie odbędzie się z pewnością pierwej, jak w poniedziałek, — dalej po-

OSTAP z PERECHIŃSKA.

Wizerunek z nad brzegu Łomnicy.

przez

Juliusza Turczyńskiego.

2

(Ciąg dalszy.)

Ano chłopiec był ciekaw zobaczyć takiego śmiałka — i ciszkiem zachodził w głąb lasową, cofając się nieraz znowu ze strachem. Lecz go coś parło, jakby naprawdę szukał jakiej przygody. Mimo to, kiedy już mrok zaczął napływać, tu i owdzie osiadać po gęstszych konarach drzew, wtedy się zdało rozognionej chłopca wyobraźni, że z po za ciemniejszych konarów, naprawdę patrzą czyjeś oczy, albo jamy tylko oczu, wielkie, głębokie, zwolna się rozszerzające: t.ż krew mu uchodziła z twarzy, w piersi zaczynało bić młotem i Ostapek cofał się do chaty. Nie był bowiem w tym jeszcze wieku, aby czoło swe śmiało nadstawić niebezpieczeństwu. Prócz tego miał nerwy nader wrażliwe.

Zdarzało się czasami, że stojąc na środku chaty, ni ztąd, ni zowąd, nagle drżeć zaczął, — a w jednej chwili tak pobladł, że rodzice się przestraszyli. Oczy miał wtedy otwarte, ale nic nie widział, ani słyszał, gdy do niego mówiono. Był, jakoby we śnie głębokim. A gdy przyszedł do siebie, nic wtedy nie pamiętał, co się z nim działo.

Dziwne z tego wnioski wyprowadzali ludzie,— a matka się lękała.

Gdy Ostapek wyrósł na chłopaka, a oko jego modre, jakby z po za pomroki marzenia rzucało chwilami błyski jakieś niezwykłe, — zwiastujące pewien w duszy niepokój: unikano go wtedy.

Do pracy dziennej, onej jednostajnej, nudnej, jaką na niego nakładał ojciec, — nie rad się zabierał.... Atoli nie dla tego, by unikał pracy rąk, a lubował się tylko w próżnowaniu,—jeno, że go nudziła żmudna jednostajność grzebania w ziemi motyką, lub też całodzienne gromadzenie siana. Zresztą żar słoneczny przyprowadzał go do stanu prawie bezsilności.—Lecz gdy chłodniejszy wiatr powiał, gdy przychodziło natężyć siły swojej i pomódz przy podnoszeniu na wóz kłody jakiej, wtedy choć jeszcze nie był parobkiem, rwał się jak w dym i cały czerwony z natężenia, z okiem roziskrzonem, ze żyłami na skroń wybiegłemi, podważał wraz z drugimi. A gdy starsi wypoczywali, on nie dbając o swe zdrowie, dosyć wątłe, szedł do wozów drugich, by i tym pomagać. Zabieranie się to jego do pracy, miało w sobie coś gwałtownego, coś dorywczego.

Zdarzało się często, że kiedy drudzy snem południowym na ziemi rozciągnieni, chrapali sobie po robocie, on tymczasem, mając wolną chwilę, wdrapywał się na wyższe zbocza;—miał w tem upodobanie, gdy ztąd poglądał na rodzinne swoje P e r e c h i ń s k o, u stóp szeroko rozłożone.

Ci zaś, co go wtedy zdala uważali, kiwali głowami, mówiąc: — Patrzcie, kędy syn Todosych?... A po co on tam poszedł?.. Zali to chłop tam chodzi?... I czego on tam szuka?... Oj! będzie kiedyś bieda z tego chłopca!— Byli, co już znali podobnych za młodu... jak to potem kiedy do lat swych doszło, umiało-ci posuchę ściągnąć na łany, *taj* gradobicie, a nawet i deszcz krwawy.

Ostap zaś patrzył tylko, wszystek rozmarzony, jakci sioło jego rodzinne, w dole rozłożone, masą swoich chat zalegało szeroką Łomnicką dolinę, niby wielki jakiś tabor, niby ogrom baraków, których zliczyć nie byłby człowiek w stanie. On się temu przypatrywał — i wzrok swój zwrócił dalej. A dalej — dalej tam, rozciągała się coraz szerzej płaszczyzna, — zielona,— to szarawa, — tu i owdzie centkowana białem usypiskiem kamieni, — to czerniejąca sadami, w których się kryły chaty dalszych siół, — to falująca sinością wzgórzy, pokrytych ciemnicą borów, w których buszowały dziki i rysie.

Gdy zaś Ostap mocniej swe oko wytężył, siląc się dojrzeć, co tam będzie dalej jeszcze: widział już tylko białawe, to szare szmaty siół sobie nieznanych, toć wsi i miast, — przechodzące powoli w przestwór jakiś — siny, to białawy, — coraz bardziej niewyraźny, — coraz bardziej zamroczony... aż nareszcie na końcu widnokręgu, wszystko to smugami swoimi podłużnemi, mieniąc się w półświetle, w *półcieniu*, łączyło się już z niebem, tak, że tu człowiek nie mógł odróżnić, co tam do ziemi jeszcze należy, — a co do nieba.

Ostap lubił się w to wpatrywać. Miał nader żywą wyobraźnię i był bardzo ciekawy. Lud zaś to pojmował inaczej.

Do tego chłopak ten lubił zawsze, co niezwykłe. I tak gdy łan owsa lub zielone grzędy rozrosłych ziemniaków, będących chlubą i dumą rolnika, uwagi jego nie zwracały: wpatrywał się z roziskrzonem okiem, jak dłuższą plutą z gór wezbrana Łomnica, pędziła dzika,—rozpasana,— przewalając się bałwanami —to kipiąc masą piany swojej, hucząc, ni to grzmotem dalekim. Woda niosąc *spławy* porozrywane, to tratwy grube, krokwie z dachów, zarzucając na brzegi brudne pasy namułu żółtawego, to śmiecie lasowe, ściągała ludność wszelaką do brzegów, którzy jedno to drugie na swój pożytek wyłapywali. Ostap także był tam wtedy, lecz on wcale tu nie myślał o żadnym opale, ni o przysposobieniu gospodarstwu swojemu materyału, jaki dawała tu woda: on się tylko pasł widokiem niezwykłym i tylko samym widokiem.

Drugich to jeno gorszyło.... A jeśli czekał do wieczora, to chciałby się koniecznie doczekać jakiej przygody. On tak pragnął przygód!... A tu w rodzinnem siole, życie takie było jednostajne, ludzie zaś zupełnie zadowoleni z jednostajnego biegu dni. Ostapa przeciwnie nudziło to, że dzień dzisiejszy podobnym był wczorajszemu — i takim samym będzie znów jutrzejszy.

Rówieśników swoich, zajętych dziś tem samem, co wczoraj, około bydła lub roli, — unikał on; lubił za to przysłuchiwać się, gdy jaki urlopnik, wróciwszy z wojska, opowiadać zaczął o *Italii* lub Francuzach, — o drzewach tamtejszych, co zimą i latem rodzą złote jabłka, słodkie, jak cukier, a wielkie, by dynie, — o spadających z gór potokach, płynących słodkiem winem, jakiego tu ni *pany*, ni *żydy* w *paskę* nawet nie pijają. Młodzian wszystkie te baśni chciwie chłonął.

A wtedy pragnął tam być i widzieć te cuda. Jedno tylko nie mogło mu się podobać w owym stanie żołnierskim, że tam posłuch ma być surowy i rygor okrutny, — jednostajny,—a człowiekowi ze szeregu ani wyjść nie wolno; w kasarni zaś tygodniami nieraz musi siedzieć, jakby zamknięty, zanim mu pozwolą wyjść gdzie na miasto. Ostap cenił nadewszystko swobodę: w domu miał ją zawsze, bo kiedy ją chciał czasami ojciec ukrócić, matka wtedy wyprosiła, to wykrzyczała u starego: ona miała słabość do swego jedynaka, gazda zaś pomruczał nieco, następnie machnął tylko ręką, pozostawiwszy wszystko własnemu biegowi rzeczy.

III.

Gdy nastała wiosna i wybierano się na połoniny, niczego wówczas Ostap tak nie pragnął, jak pójść razem i tam przebyć lato bliżej nieba a dalej od ziemi.

Po nocach śnił o tem; nie mógł się doczekać wygonu bydła.

Dolina Łomnicy, zwężając się już o milę od rodzinnego Perechińska, wiodąca w jakąś dalszą głębię gór, miała dlań urok niemały.

Była to niejako droga w świat mu nieznany, o którym tyle nieraz słyszał od wracających późną jesienią pastuchów; na własne jednak oczy jeszcze go nie widział.

Wybierał się tam niespokojny — jakby do ziemi obiecanej.

Mówiono, że się w puszczach tamtejszych roi od wilków, dzików a niedźwiedzi, polujących na jelenie, które tam mają swoje rykowiska.

Dolina ta Łomnicy — przechodząca za milę od Perechińska oddalonym J a s i e n i e m[1]) w coraz węższy rozwór między górami, — ta milcząca w zimie — bezludna — wiosną zaczęła się roić życiem i gwarem pędzących raz po raz tabory swoje na dalekie połoniny.

Dzień w dzień odchodziły mniejsze to większe oddziały bydła, owiec, to koni, przy odgłosie *sopiałek* wesołej młodzi pod przewodem *watahów*[2]).

Ryk wołów, bek kóz i owiec — naszczekiwanie psów, rozlegało się raz w raz echem rozgłośnem.

I Ostap wraz z drugimi odchodził dziś pod wodzą starego *watahy*, z okiem płonącem, wszystek rozmarzony. On idzie w strony, o których tak często marzył.

Gdy minęli już ostatnią w dolinie Łomnicy wieś Jasień, ciągnącą się po tamtej stronie rzeki, szli teraz z bydłem swojem u podnóża *Czuty*, pokrytej gęstwą borów; pojawiły się zaraz ich oczom, z tamtej strony wody zielone łąk przestrzenie, przez które goniły świecące tu i owdzie poniki. Przeszedłszy zaś małą A n g e ł ó w k ę[3]), i minąwszy wysoki K r y ń k ó w w szacie dziś ciemniejszej, zielonej — mieli już przed sobą górską dolinę w całym barw przepychu, w całej świeżości przyrody.

(C. d. n.)

---

[1]) J a s i e ń, ostatnia wieś w górach w dolinie Łomnicy. Wszystkie góry, po stronie prawej tej rzeki, należą do okręgu Jasieńskiego kameralnego; po stronie zaś lewej do P e r e c h i ń s k a metropolitalnego.

[2]) *Wataha*, starszy nad pastuchami w szałasie.

[3]) A n g e ł ó w k a nie jest to już osada, lecz tylko tartak i leśniczówka. Nazwana tak od dawnego **metropolity Angełowicza.**

minąwszy różne wnioski rządowe, o których tu słychać, — prędzej · później przyjdzie na porządek dzienny sprawa ugodowa z Węgrami, czyli pięć nader ważnych wniosków, z których żaden nie jest dotąd załatwiony. I właśnie przy rozbiorze i uchwalaniu tych projektów pokaże się, ile posłowie wypoczęli, a więc ile stracili wrażliwości na wpływy postronne, jak n. p. na politykę zagraniczną, a skutkiem tego czy mają większą skłonność do ustępstw na rzecz Węgrów, aby się z nimi bardzo nie poróżnić, bo gotowi zerwać układy i utworzyć własny okręg cłowo-handlowy, lub na wewnętrzną, aby wśród takich okoliczności nie przysparzać kłopotów gabinetowi — i t. p.

Owóż tedy cała sprawa ugodowa pokaże, czy austryacka Izba poselska jest na wysokości swego zadania. Niektóre części składowe tej ugody będą jeszcze zawsze bardzo twardym orzechem do zgryzienia. Z tych spraw kwestya bankowa straciła wiele ze swego pierwotnego ostrego tonu, bo Czesi — jak się zdaje — przyszli do przekonania, że pod jednym względem żądali zbyt wiele, pod innym zaś mogą się zadowolnić mniejszem ustępstwem; dlatego zgoda może nastąpić łatwo.

Inna jest rzecz ze sprawą podatku cukrowego, który ich bardzo obchodzi, a jeszcze trudniejsza ze sprawą naftową, jako częścią powszechnej taryfy cłowej. Nie myślimy powtarzać tu historyi tej sprawy, bo znaną jest dostatecznie, powiemy tylko, iż od chwili uchwalenia taryfy cłowej w Izbie poselskiej Rady państwa i w Sejmie węgierskim odbyło się już wiele konferencyj ministeryalnych głównie nad sprawą naftową, a żadna nie doprowadziła dotąd do pożądanego porozumienia na podstawie słuszności. Jak dotąd wiadomo, Węgrzy trwają jeszcze ciągle na swem stanowisku upornem, niezgodnem z etyką.

Teraz spieszyć się trzeba z uchwaleniem tych projektów ugodowych, dopóki Sejm węgierski obecny ma prawo obradować, bo kadencya jego kończy się w lecie, a niewiadomo, jak wypadną nowe wybory, lub co tymczasem stanie się w Europie.

Nadto w tym roku kończą się traktaty handlowe z Niemcami i Włochami, więc trzeba mieć podstawę w prawnie obowiązującej taryfie, aby przystąpić do rokowań o zawarcie nowych traktatów.

Przytoczone względy nawet wśród największych rękojmi pokojowych w całej Europie są bardzo ważne; a ileż ważniejszemi stają się, jeżeli się zważy okoliczności zagraniczne, powszechny niepokój mimo ciągłego uspakajania — niepewność przyszłości, która się domaga, aby co rychlej ułożyć i skonsolidować stosunki wewnętrzne!

Zachodzi obawa, że Węgrzy który są dobrymi graczami politycznymi, — zechcą skorzystać z tych okoliczności i wyzyskać sytuacyę na swoją korzyść. Gra stronnictw w austryackiej Izbie poselskiej również nie będzie pozbawioną usiłowań korzystania ze sytuacyi, dlatego to wspomniałem na wstępie, iż się z dalszego toku obrad dopiero będzie można dowiedzieć, czy pauza parlamentarna wyszła posłom na dobre?

Z Rady państwa.

Wiedeń, 28 stycznia.

(††) Po raz pierwszy od czasu jak dr. Smolka prezyduje w austryackiej Izbie poselskiej, nie on lecz wiceprezydent przewodniczy na posiedzeniu, otwierającem nowy po dłuższej pauzie peryod obrad Izby. Powodem tego jest silniejsza nieco niedyspozycya prezydenta, a mianowicie chrypka, która mu utrudnia przewodniczenie. — Otworzył więc dzisiejsze posiedzenie hr. Clam Martinic o kwadrans na dwunastą. Ławę ministeryalną zasiedli wszyscy ministrowie z wyjątkiem tylko ministra rolnictwa Falkenhayna. — Przewodniczący przedstawia Izbie nowomianowanego dyrektora kancelaryi, radcę sekcyjnego dra Henryka Blumenstocka. Nadeszło mnóstwo pism małej wagi, z których zanotujemy tylko jednomiesięczny urlop nowego posła Serwatowskiego i zgłoszenie się posła Bartoszewskiego, że chory.

Minister skarbu przesłał pismo domagające się, by skutkiem uchwał delegacyj dla spraw wspólnych wstawiono w budżet niektóre pozycye w rubrykę „wydatki na sprawy wspólne." Minister rolnictwa przesyła projekt ustawy o regulowaniu stosunków kas gwareckich, które na podstawie ogólnej ustawy górniczej istnieją lub założone być mają. Minister handlu wnosi projekt ustawy o rozszerzeniu zakładów portowych w Tryeście na koszt skarbu państwa, tudzież ustawy o obrocie czekowym i wyrównawczym w pocztowych kassach oszczędności.

Poseł Jaques i towarzysze składają wniosek o zmianę § 325 ustawy o postępowaniu karnem, a mianowicie co do końcowego wywodu przewodniczącego przy rozprawach sądów przysięgłych.

P. Polak i towarzysze interpelują ministra skarbu w sprawie podatku od cukru. Twierdzą, że niepewność, jaka w kołach cukrowniczych powstała co do wysokości podatku, wywołaną została przejściowemi postanowieniami, zawartemi w projekcie rządowym — działa w wysokim stopniu deprymująco na cały przemysł cukrowniczy tak, że kontrakty o dostawę buraków, zwykle w jesieni zawierane, dotąd zawarte nie są. Zapytują przeto ministra, czy wiadome mu są te fakta, i czy nie byłby skłonnym, wobec wielkiego niebezpieczeństwa dla przemysłu cukrowniczego i dla rolnictwa, bezzwłocznie tych przejściowych zarządzenia, któreby umożliwiły dalszy ruch przemysłu cukrowniczego i uprawę buraków.

Następnie odpowiada minister dr. Gautsch na dawniejszą interpelacyę p. Pickerta o stosunki w kilku czeskich radach szkolnych miejscowych, a szczególnie w Schüttenhofen. Ministerstwo uznało nowe wybory za nieważne, orzekło natychmiastowe usunięcie tych członków rady, którym mandaty dawno wygasły i zarządziło utworzenie rady tymczasowej. Wreszcie oświadcza minister, iż wydał rozporządzenie, by w gminach szkolnych o różnej narodowości zbadać zawczasu narodowość wybranego członka rady jeszcze przed odebraniem przepisanej przysięgi.

Po tych wyjaśnieniach przeszła Izba do porządku dziennego.

Pierwszym przedmiotem jest pierwsze czytanie projektu rządowego do ustawy o kredycie dodatkowym do preliminarza wydatków ministerstwa obrony kraj. za rok 1886. Na wniosek p. Jaworskiego odesłano projekt do komisyi budżetowej.

Z kolei nastąpiło pierwsze czytanie wniosku pp. Jacquesa, Rosera i towarzyszy o odszkodowaniu kar. które niesłusznie wycierpiano. Przemawiali w tym przedmiocie obaj wnioskodawcy. Wniosek odesłano do komisyi prawa karnego.

Dalej było pierwsze czytanie wniosku p. Rosera i towarzyszy o utworzenie w Austryi instytucyi na wzór urzędu zdrowia w Berlinie. W tej sprawie oprócz wnioskodawcy przemawiał p. Fürnkranz. Wniosek odesłano do osobnej komisyi z 18 członków, która ma być wybrana z całej Izby.

Następnym przedmiotem porządku dziennego było pierwsze czytanie wniosku p. Lienbachera i towarzyszy o wydanie przepisów regulatywnych dla kas oszczędności, zmierzających do tego, aby drogą ustawy zniżyć stopę procentową od pożyczek, skoro kasy same nie zniżają procentów mimo powszechnego prądu ku zniżeniu. Wniosek odesłano do osobnej komisyi z 24 członków, która dopiero będzie wybraną.

Na tem przerwano dalsze czynności, będące na porządku dziennym.

Nastąpiły dwie interpelacye: jedna p. Magga do przewodniczącego w komisyi językowej, druga p. Knotza do prezydenta ministrów o poskramianie wielu gmin, stowarzyszeń i dzienników za swobodne wypowiadanie swoich przekonań.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się 1 lutego. Na porządku dziennym: 1) pierwsze czytanie wniosków rządowych przedłożonych na pierwszem posiedzeniu; 2) wybór do komisyi zdrowia i do komisyi kas oszczędności, dalej wybór jednego sekretarza i uzupełniające wybory do niektórych komisyj; 3) ciąg dalszy dzisiejszego porządku dziennego.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 stycznia.

Przed kilku miesiącami doniosły dzienniki o naruszeniu granicy austryackiej ze strony Rosyi w Wolicy Baryłowej, powiatu kamioneckiego. — Obecnie pisze *Pol. Corr.*, że dochodzenia, z tego powodu poczynione, wykazały, iż nie było w tem żadnego zarządzenia ze strony władz rosyjskich, ale cała sprawa redukuje się do prywatnych zarządzeń właściciela granicznej włości. Nie ma zatem — twierdzi półurzędowy organ — powodu do reklamacyj międzynarodowych i ma czysto charakter prywatno-prawny, jako naruszenie posiadania, i dlatego sprawa ta należy do sądów cywilnych. O ile pamiętamy — była naruszona granica już nietylko prywatnej posiadłości, ale schodząca się z nią granica państwa. Powyższy komunikat przeto dowodzi tylko tego, iż obecnie rząd bardzo starannie unika wszystkiego, coby mogło dać powód do rozdrażnienia i sporów.

Osobno zamieszczamy sprawozdanie z wczorajszego, pierwszego po trzechmiesięcznej pauzie posiedzenia wiedeńskiej Izby poselskiej. Następne naznaczono dopiero na wtorek. Izba ma widocznie bardzo wiele czasu i mało do roboty.

Wiedeński korespondent praskiej *Politik* obszernie rozpisuje się o programie prac parlamentarnych w rozpoczętym wczoraj okresie. Wspominając ze zwykłem lekceważeniem o wnioskach lewicy, które mają przyjść do pierwszego czytania, wylicza znane już, bo wczoraj wniesione projekta rządowe, ale główny nacisk kładzie na sprawę ugodową. Korespondent spodziewa się, że jeżeli do końca marca usunięte będą trudności, jakie w sprawie ugody powstały między rządami, to już na wiosnę ostateczne w tej sprawie przedłożenia wejdą na porządek dzienny pełnej Izby — spodziewa się też, że załatwione będą szybciej niż przed 10 laty, bo dzisiejsza większość bardziej niż ówczesna uwzględnia państwowe interesa. Zapowiada, że odrębne życzenia klubów prawicy nie rozbiją większości. Rozprawa budżetowa rozpocznie się z końcem lutego.

Między oboma klubami lewicy w austryackiej Izbie poselskiej przyszło do skutku ściślejsze zbliżenie po chwilowych, znaną bismarkiadą „klubu niemieckiego" wywołanych, istotnie jednak pozornych tylko nieporozumieniach. W czwartek odbyła się wspólna narada komitetów kierowniczych obu klubów. Obecni byli Chlumecky, Kopp, Magg, Plener, Scharschmid, Sturm, Heilsberg, Knotz i Weitlof. Co tam uchwalono, dzienniki wiedeńskie nie donoszą, — organa centralistyczne tylko z radością zaznaczają fakt wspólnej narady i wyrażają nadzieję, że nie będzie ona ostatnią. Przedmiotem narady tej miało być pytanie, w jaki sposób na porządek dzienny Izby poselskiej wprowadzić zajścia w Sejmie czeskim i wytworzone niemi położenie w Czechach.

W najbliższych dniach, w samem Księstwie Poznańskiem, odbędzie się 22 walnych zebrań przedwyborczych. W Prusach zachodnich zapewne nie mniej, bo tam w każdym okręgu wyborczym odbywają po dwa, a nawet cztery zebrania wyborcze. — Należy się spodziewać, iż w dzisiejszych groźnych dla nas czasach, komitety wyborcze powołają do organizacyi wyborczej garnący się do pracy politycznej lud polski, aby udział w wyborach był jak najliczniejszy.

Germania ogłasza telegram z Rzymu, iż zapowiedź Bismarka jakoby papież zamierzał wydać odezwę do katolików niemieckich w sprawie wyborów, jest nieprawdziwą. Papież ma być zadowolony ze stanowiska, zajętego przez centrum.

Germania otrzymuje z Rzymu autentyczną, jak powiada wiadomość, że projekt nowej ustawy kościelno-politycznej nadszedł już do Rzymu i przyjęty został przez papieża. Projekt ów zawiera pewne ustępstwa, lecz nie obejmuje całkowitej rewizyi ustaw majowych.

Wiener Tagblatt otrzymał sensacyjną wiadomość z Berlina, że berliński *Seehandlung* sprzedała w ostatnich dniach fundusze skarbu państwa w obligach na 60 milionów. Sprzedaż nastąpiła nie na giełdzie, lecz za pośrednictwem osobnego konsorcyum. Operacyę tę uważa *Tagblatt*, jako finansowe przygotowanie do wojny.

Nordd. Allg. Ztg. poświęca swój ostatni artykuł wstępny sprawom wojskowym w państwach drugorzędnych, w szczególności zaś armii szwajcarskiej i belgijskiej. Organ ks. Bismarka przypomina, jak ważną rolę odegrała armia szwajcarska w roku 1870, gdy generał Bourbaki przeszedł granicę, i zwraca uwagę na artykuł Elgera podpułkownika w wojsku szwajcarskiem, który przemawia za odroczeniem reorganizacyi armii. Następnie zastanawia się wspomniany dziennik nad książką belgijskiego generała Van der Smissen, który przemawia przeciw instytucyi zastępców w armii belgijskiej i żąda zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej. *Nordd. Allg. Ztg.* popiera zapatrywania obu autorów, dowodząc, że w konserwatywnej rzeczypospolitej, jaką jest Szwajcarya, system milicyi okazał się zawsze najodpowiedniejszym, że natomiast w Belgii zastępstwa były zawsze szkodliwemi i przyczyniły się do obniżenia moralnego poziomu armii. Z powyższego artykułu, zdradzającego niezmierną troskliwość o siły zbrojne Szwajcaryi i Belgii, przebija widoczna chęć przekonania Europy, że Niemcy w razie wojny z Francyą nie przekroczyłyby nigdy belgijskiej lub szwajcarskiej granicy i że niebezpieczeństwo tego rodzaju grozić może tym państwom jedynie ze strony Francyi. Równie Belgia jak i Szwajcarya nie mogą jednak dowierzać zbytecznie tym zapewnieniom.

Kreuzzeitung nazywa doniesienie berlińskiej *Conservative Correspondenz*, jakoby Francya pod Luneville zgromadziła 84.000 wojska, a pod Epinal 50.000, prostym wymysłem. Gdyby wiadomość ta była prawdziwą — powiada *Kreuzzeitung* — to musiałaby niezwłocznie nastąpić niemiecka mobilizacya. Doniesienie atoli jest fałszywem, gdyż tego rodzaju częściowa mobilizacya przy dzisiejszym charakterze armii wielkich mocarstw nie ma żadnego znaczenia.

O budowie baraków dla wojska francuskiego pisze *National Ztg.*: „W Niemczech uwierzono dopiero po pewnym przeciągu czasu wiadomości o tych budowach; dłużej jeszcze trwało, zanim dzienniki francuskie zdecydowały się uczynić o tem wzmiankę. Z początku chciano pominąć wszystko milczeniem; następnie zaprzeczano alarmującym wieściom mniej lub więcej stanowczo. Jeżeli już mowa o alarmach, to wojenne przedsięwzięcia Francyi mogły wywołać niepokój przynajmniej o tyle, o ile go wywołały usiłowania dyplomacyi niemieckiej, pragnącej zwrócić uwagę Francuzów na niebezpieczeństwa jakie mogą wyniknąć z igrania z ogniem. Obecnie przyznaje prasa francuska, że baraki budują się w istocie. Okazuje się zatem znowu, że milczenie równie jak i odzywanie się pism francuskich ma na celu jedynie łudzenie Niemców. — W obecnem położeniu chodzi im o nadanie całej sprawie jak najniewinniejszego charakteru. To, co Francya czyni obecnie, jest po prostu bezpośrednim przygotowywaniem się do wojny. Nie wdajemy się w to, czy można jej wierzyć, że myśli tylko o obronie przeciw napaści z zewnątrz. Nie trzeba zapominać, że Niemcy oświadczyły bez zastrzeżeń, iż nigdy nie zaczepią Francyi, natomiast francuscy mężowie stanu wymawiają się za pomocą różnych wykrętów od takiego oświadczenia".

Z Brodów donoszą do *N. Fr. Presse*, iż wszelkie doniesienia o koncentracyi wojsk rosyjskich na granicy galicyjskiej nie są prawdziwe. Prawdą jest natomiast, iż w Dubnie z pośpiechem pracują nad ukończeniem fortyfikacyj, rozpoczętych przed trzema laty. Do Królestwa Polskiego, w szczególności do Zamościa nadeszły nowe oddziały wojsk w celu wzmocnienia garnizonów.

Rzymski korespondent *Voss. Ztg.* donosi, że włoskie ministerstwo wojny jest przekonane, iż Niemcy zaatakują Francyę. Wojna ma wybuchnąć zdaniem korespondenta na wiosnę.

Z Petersburga donoszą, iż w kołach decydujących powzięto zamiar dokonania rewizyi wszystkich międzynarodowych umów i traktatów, zawartych między Rosyą a mocarstwami zagranicznemi.

Car przesłał słowiańskiemu towarzystwu dobroczynności ponownie 50.000 rsr. z wyrazem uznania dla patryotycznej działalności towarzystwa. W kołach panslawistycznych nadają temu faktowi doniosłe znaczenie polityczne. Towarzystwo miało na cele polityczne w Bułgaryi wydać sumę 90,000 rs.

Komisya inicyatywy Izby francuskiej odrzuciła wniosek dep. Antide Boyera, wzywający rząd francuski, aby poruszył kwestyę powszechnego rozbrojenia i międzynarodowych sądów rozjemczych.

Wice-król Indyj donosi w urzędowym raporcie, że Kalkuta została ubezpieczoną przed wszelkiem najściem obcej floty za pomocą całego systemu min podmorskich, które za potrąceniem okrętu same wybuchają.

Kronika.

Kraków, 29 stycznia.

Nabożeństwo. W kościele OO. Dominikanów odbyło się dziś staraniem cechu szewców nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego, pułkownika z czasów Kościuszkowskich. W kościele była liczna publiczność i cechy z chorągwiami.

Magistrat ogłasza: Na wniosek ankiety do obmyślenia środków skuteczniejszego tłumienia pożarów w mieście Krakowie, Sekcya ekonomiczna Rady miasta uchwałą z dnia 1 grudnia 1886 postanowiła co następuje: 1. Przywrócić ostrzeżenie o pożarze, przez bicie dzwonu na wieży alarmowej, ale tylko podczas groźnych pożarów. 2 W razie wybuchu ognia w nocy, stróże nocni obowiązani są dzwonić do domów dzielnicy ogniem nawiedzonej, w celu zbudzenia do czuwania stróżów domowych. 3. W dzielnicy ogniem zagrożonej, stróże domów pokrytych gontami, winni znajdować się na dachu dla gaszenia spadających iskier. 4. W czasie pożaru latarnie gazowe winny się palić i popółnocy tak długo, dopóki pożar ugaszonym nie będzie. 5. Dorożkarzom przyznawać nagrody pieniężne za spieszne przybycie z końmi do ognia, a to tak właścicielowi jak i woźnicy. 6. Przywrócić oznaki dla urzędników mających służbę przy pożarze. 7. Polecić właścicielom domów przestrzeganie, aby okienka podstrychowe były szczelnie pozamykane, a to w celu, iżby przez nie ogień na strych dostać się nie mógł; wreszcie: 8. Dopilnować, iżby w każdym domu tak w śródmieściu jak i po przedmieściach znajdowały się następujące przyrządy ogniowe: a) Latarnia ręczna, b) Miotła płaska obszyta płótnem do gaszenia iskier na dachu, c) Na strychu urządzone być winno wygodne wyjście na dach lub drabinka silnie umocowana. Podając powyższą uchwałę do publicznej wiadomości i przypominając, iż przepisy ogniowe z dnia 6-go maja 1855 L. 14206 dotąd obowiązują, magistrat wzywa pp. właścicieli domów, aby w przeciągu dni 30 postarali się o sprawienie przyrządów ogniowych pod 8 wyszczególnionych, pod rygorem ustawą ogniową wyż wspomnioną z r. 1855 zastrzeżonym.

Z Towarzystwa technicznego. Doroczne walne zgromadzenie tutejszego Towarzystwa technicznego odbędzie się w poniedziałek o godzinie szóstej wieczorem w hotelu „pod Różą" przy ulicy Floryańskiej w sali Nr. 1 na pierwszem piętrze. Porządek dzienny: Odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia; sprawozdanie o czynności zarządu i Towarzystwa w roku 1886; sprawozdanie kasowe komisyi kontrolującej; sprawozdanie komitetu redakcyjnego o *Czasopiśmie Technicznem*; uchwalenie budżetu na rok 1887; wybór nowego zarządu i komitetu redakcyjnego. Poufne zebranie członków w celu narady nad wyborami odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 12 w południe pod Nr. 10 w hotelu „pod Różą".

„Zgoda", stowarzyszenie rękodzielników krakowskich, urządza dla członków swoich dnia 5 lutego wieczorek tańcujący, który się odbędzie w lokalu „Zgody", w sali cechu rzeźników.

Z Uniwersytetu. Pp. Czesław Juliusz Wasilkowski, rodem z Rydzyn w Królestwie i Abraham Winawer, rodem z Warszawy, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

W sprawie wadliwości na poczcie. Izba handlowa tutejsza otrzymała zawiadomienie z ministeryum handlu, którem wszelkie podnoszone narzekania na wadliwości, panujące w tutejszym zarządzie pocztowym, uznane zostały za słuszne, a powodem ich było zaprowadzenie nowej instrukcyi przez dyrekcyę poczt w porze przedświątecznej, kiedy zwiększony ruch pocztowy wymaga raczej pewnego uproszczenia manipulacyi. Ministeryum zawiadamia Izbę, że uchyliło niepraktyczne zarządzenie co do wydawania asygnacyj cłowych na poczcie i przywróciło dawniejszy sposób doręczania asygnat przez listonoszów. W celu spiesznego doręczenia listów i przesyłek pomnożono liczbę listonoszów o siedmiu i polecono dyrekcyi poczt, aby starała się w przyszłości o jaknajdalej idące uproszczenia manipulacyi przy ekspedycyi listów pieniężnych i przesyłek wartościowych.

Z teatru. Jutro na popołudniowem przedstawieniu odegranym będzie melodramat D'Ennery'ego „Dwie sieroty", — bardzo stosowny na widowisko popularne, — wieczorem zaś, po dłuższej przerwie wznowioną zostaje „Noc świętojańska" Staszczyka, z muzyką Hoffmana

Koncert Dra Jana Bülowa wypadł pod względem liczby słuchaczy najświetniej z koncertów bieżącego krakowskiego sezonu. Najlepszym było to dowodem rozgłosu, jakiego słusznie używa poważny ten erudyt muzyczny i uczony artysta.

Czy i o ile trwały rozgłos ten usprawiedliwił Bülow wczorajszemi swemi produkcyami fortepianowemi, poddamy to rozbiorowi w następnym numerze.

Obraz p. Marcelego Suchorowskiego „Rozkoszne marzenia" przybył do Krakowa i od jutra wystawiony będzie w Rynku w salach dawnej kawiarni Wielandowej, dom Epsteina na I piętrze.

Autor obrazu, którego poprzednie dzieło „Nana" wiele narobiło wrzawy, bawi w Krakowie.

Ślub. W kościele OO. Kapucynów pobłogosławiony został dziś w południe związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Piotrem Stachiewiczem, wysoce utalentowanym artystą malarzem, a p. Bronisławą Heggenbergerówną.

Dr. Tadeusz Rutowski, kierownik statystycznego biura krajowego przemysłu i handlu, powołany został przez Wydział krajowy do wykładania w szkole rolniczej w Dublanach ekonomii politycznej i statystyki, w miejsce chorego dra Ana

Syndykiem miasta Wieliczki mianowała Rada gminna adwokata dra Lesława Borońskiego, który od dłuższego już czasu jest również syndykiem powiatowej kasy pożyczkowej wielickiej.

Na bal akademicki, dnia 15 lutego br odbyć się mający, nadesłali w dalszym ciągu na ręce prof. dra Cyfrowicza Wpp. dyr. W. Kolosvary 10 złr., prof. dr. Edward Fierich 10 złr., ks. Konrad Ściborowski z Krzeszowic 5 złr., Konstanty Tchórznicki 5 złr., prof. dr. Kuczyński 5 złr., J. Mg. prorektor dr. Łepkowski 5 złr. i na ręce hr. Cieszkowskiego Józef Rawicz z Warszawy 5 złr., razem w tym tygodniu 45 złr.

Próba sikawek. We czwartek, d. 27 b. m. odbyła się w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, próba sikawki z fabryki p. Chylewskiego w Tarnowie, w obecności znawców i delegatów Dyrekcyi Towarzystwa. Sikawki nowego systemu z jednym cylindrem leżącym, ssąco-tłoczącym, dają działalność przewyższającą znane dotąd konstrukcye przy użyciu znacznie mniejszej siły i przy wielkiej łatwości obsługi. Fabryka jest w pełnym ruchu i może wszelkim zamówieniom uczynić zadość. Znawcy wyrażają się o tym wyrobie bardzo korzystnie.

W sprawie obchodu rocznicy styczniowego powstania członkowie komitetu urządzającego uroczystość we Lwowie, ogłosili następujące pismo: „Ponieważ od różnych osób dochodzą nas zażalenia, że pomimo najlepszej chęci nie mogły brać udziału w obchodzie tegorocznym rocznicy 22 stycznia, gdyż nie otrzymały zaproszeń, czujemy się w obowiązku podać do wiadomości interesowanych następujące wyjaśnienie: Na poufnem liczniejszem zebraniu, z powodu tejże rocznicy, pp. Re.. i Ch... w imieniu polskiej młodzieży akademickiej i politechnicznej, podjęli się doręczenia zaproszeń dla 80 osób, mających wziąć udział w tym obchodzie narodowym. Tymczasem panowie ci literalnie ani jednego zaproszenia nie doręczyli i w wigilię obchodu tj. 21 bm. w piątek wieczór zwrócili wszystkie zaproszenia.

Fakt ten na pozór drobny nabiera znaczenia, jeżeli się zważy, że w pomienionym obchodzie narodowym, ograniczonym na zamknięte koło zaproszonych nie mogli wziąć udziału ci właśnie, którzy zawsze uczestniczyli w latach ubiegłych w tym obchodzie, a którzy z winy pp. Re... i Ch... nie otrzymawszy zaproszenia, wyrażają swoje niezadowolenie.

Doznawszy tak smutnego zawodu ze strony obecnych reprezentantów młodzieży polskiej wyższych zakładów naukowych, która dawniej wyprzedzała innych w tego rodzaju objawach patryotycznych, korzystamy z tej sposobności, by podzielić się także tą ubolewania godną wiadomością z całą młodzieżą akademicką i politechniczną; a to głównie dlatego, by zasłonić ją od zarzutu, że łączy się w każdym razie z postępowaniem swych reprezentantów, a więc i z obecnym niepatryotycznym ich postępkiem.

Spodziewamy się, że młodzież nasza wyrazi pp. Re... i Ch.. swoje niezadowolenie i odmówi im w przyszłości prawa występywania w charakterze przedstawicieli młodzieży Uniwersytetu i Politechniki.

Dr. Bogusław Longchamps. J. Janowski. W. Broniewski.

Ruch telegraficzny. Na liniach galicyjskich w przeciągu miesiąca grudnia roku 1886 nadano depesz, a mianowicie: rządowych bezpłatnych cztery, w służbie telegrafu 869, zapłaconych rządowych i prywatnych 38.080. Nadeszło depesz, mianowicie: rządowych bezpłatnych 11, w służbie telegrafu i kursa giełdy wiedeńskiej 6.034, zapłaconych rządowych i prywatnych 40.210. Przetelegrafowano 130 007 depesz. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depesz 215 215. Za nadane depesze wpłynęło do kas 22.976 złr.

Zmarli. Józef William, oficer wojsk polskich z r. 1831, zmarł w Poznańskiem, licząc przeszło sto lat. Pochodził z angielskiej rodziny, lecz w Polsce znalazł drugą ojczyznę, którą ukochał i za której wolność zawsze walczył. Ranny w bitwie pod Maciejowicami za waleczność mianowany został oficerem.

Kazimierz Girtler, obywatel m. Krakowa, zmarł dziś w 83 roku życia.

Z Warszawy. Według nowego rozporządzenia rozprawy specyalne pisane przez studentów uniwersytetu, przed ocenieniem ich przez właściwych specyalistów, mają być okazywane lektorowi języka rosyjskiego, który orzecze przedewszystkiem co do biegłości studenta w języku rosyjskim.

W uniwersytecie ogłoszono nowe rozporządzenie ministra oświaty, według którego zabronionem zostaje na przyszłość studentom urządzać jaki-kolwiek owacye, lub uczestniczyć w owacyach, mających charakter publiczny.

Władzy uniwersyteckiej przysługuje prawo wydania pozwolenia studentom na urządzenie owacyj. W razie zaś nie uzyskania pozwolenia takiego, lub urządzenia owacyj samowolnie, rozporządzenie ministeryalne nakazuje natychmiastowe wydalenie z uniwersytetu studentów, wykraczających przeciw temu przepisowi.

Projekt łaźni ludowych, połączonych jednocześnie z kamerą dezinfekcyjną i pralnią, przygotowany wraz z odpowiedniemi planami przez jednego z budowniczych, wystawiony będzie na wystawie hygienicznej, a jednocześnie znalazł się kapitalista, który się zajmie urzeczywistnieniem i wprowadzeniem w wykonanie projektu.

Na pomnik dla ś. p. Kazimierza Kantaka zebrano już ze składek w Poznaniu przeszło tysiąc marek.

Pracownie malarzy polskich Kozakiewicza i Streitta w Monachium zwiedził w sobotę książę regent bawarski. Obaj zaszczyceni tą wizytą malarze są uczniami krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

Instytut Pasteur'a. Decyzya rządu francuskiego nadania państwowego charakteru szpitalowi, w którym chorzy byliby leczeni metodą Pasteur'a, odroczoną została w skutek agitacyi niektórych uczonych i śmierci kilku pacyentów, uznanych przez Pasteura za uleczonych. Rząd francuski wyznaczył komisyę dla ostatecznego gruntownego zbadania metody. Obecnie dr. Vulpian, stały sekretarz akademii nauk, przedstawił sprawozdanie, w którem przytacza wymowne cyfry. Z liczby 1729 chorych, którzy leczyli się od października 1885 do tegoż miesiąca 1886 roku, zmarło zaledwie 14 osób. Z liczby zaś w ogóle wszystkich chorych, leczonych przez Pasteur'a do 1 stycznia b. r. 2682 osób, zmarło tylko 31. Dr. Vulpian sprawozdanie swoje kończy następującemi słowy:

„Wynalazek Pasteur'a, pod względem naukowym i humanitarnym, jest jednym z tych, które przynoszą zaszczyt ludzkości."

Wobec powagi, jakiej doznaje we Francyi dr. Vulpian, założenie instytutu Pasteur'a pod opieką rządu, zdaje się, jest zapewnionem

Składki dla biednej wdowy na Pędzichowie Nr. 15. Pan E. G. 1 złr., Pani M. S. 1 złr. — Grono urzędników Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie za pośrednictwem p. Żarlińskiego zebrało kwotę 11 złr. 77 ct., którą interesowanej wręczono.

Mianowania. Cesarz zamianował radcę sekcyjnego hr. Łosia radcą namiestnictwa we Lwowie, nadając mu przytem tytuł i charakter radcy dworu.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Jana Łukowskiego w Bochni, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bochni i nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Domaszowie Józefa Puszkara, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 30 stycznia: Przedstawienie popołudniowe, początek o godzinie wpół do czwartej: „Dwie sieroty", dramat w 4 aktach A. D'Ennery i Cormon. — O godzinie 7 wieczór (wznowiona: „Noc świętojańska", obraz ludowy w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Adama Staszczyka, muzyka Kazimierza Hoffmana. — O godzinie 10 Siódma reduta, na której popisywać się będzie linoskok z cyrku Reuza p. Abra adabra

W nauce: „Jakobici" Coppe'go na benefis p. Wolskiej. — „Pan minister" Claretiego na benefis p. Sułkowskiej. — „Nie wypada" Wołowskiego i Kotarbińskiego na benefis p. Siemaszki. — „Francillon" Dumasa na benefis pani Hoffman. — „Hrabina Sara" Ohneta. — „Krawiec damski" (*Tailleur pour Dames*) Meilhaca. i „Pięć palców p. Birouk" (*Les cinq Doigts de Birouk*) Decouriella.

Podziękowanie. Każdy dobry i szlachetny uczynek wywołuje prawdziwe uznanie! Kwesta, która nam przypadła w udziale w głównym Rynku na linii A-B i od strony Spiskiego Pałacu do ulicy św. Anny tudzież Sukiennic od strony Szewskiej ulicy, pomimo obecnych ciężkich czasów poszła nader pomyślnie.

Pragniemy więc złożyć najszczersze dzięki szanownym panom obywatelom naszego grodu — którzy z tak uprzejmą gotowością udzielili nam fanty na loteryę, na korzyść ubogich chorych odbyć się mającej w dniach 9, 10 i 11 lutego b. r. pod opieką dam Tow. św. Wincentego a Paulo zostających. Mianowicie:

Pp. Nawrocki 1 sztukę, Rudnicki 1, Siedlecki 6 sztuk, Jawornicki 10, Grigar 8, Hotel Drezdeński 2 sztuki, Hawełka 8 sztuk, Kantor p. Rosenblum 1 złr., Szukiewicz 4 sztuki. Sobierajski 2, Kantor p. Grajower 1 złr., Trafika główna 1 sztukę, Kantor p. Hochstim 5 złr., Reiner 6 sztuk, Zieliński (fant piękny) 1 sztukę, Redolfi 3 sztuki, Krzyżanowski 10, Bisson 1, Mikulski 2, Grosse 6, Schulz pod trzema gwiazdami 2, Roszkowski 1, Schulz 2, Kosiba 2, Rakower 1, Janiga 2, Rajal 1, Fischer A-B 11, Kwaśniewski 5, Zapłatalski drobiazgi 22, Czerny 4, Bazes 3, Fischer Spiski Pałac 26 sztuk, Zupański 43, Letscher 1, Bank Hipoteczny 5 złr., Weber 1 sztukę.

W Sukiennicach: pp. Niemetz 2 sztuki, skład koszyków 2, Halski 3, Zamojska 3, Bazar najtańszy 3, Skalski 1, Czyński 22, Ihnatowicz 27 sztuk, Höffelmajer 13, w kramach w Sukiennicach 15 sztuk.

Przy placu Maryackim: pp. Czaplicki 1 sztukę, Soczek 1, Wiskida 1. Przy ulicy św. Anny p. dr. Miłkowski 62 sztuk z obrazkami. Przy ulicy Sławkowskiej p. Rothe 13 sztuk.

Wielmożnemu panu Ihnatowiczowi, który z nieporównaną uprzejmością przysłał ze Lwowa upoważnienie do tutejszej swej filii na przedmioty w wartości 25 złr., należy się jeszcze szczególniejszy wyraz podzięki również i wiel. p. Czyńskiemu za hojną ofiarę pierników.

Miły ten obowiązek wdzięczności spełniając, przesyłamy wszystkim wspaniałomyślnym dawcom najserdeczniejsze staropolskie Bóg zapłać!

W. ks. Jabłonowska. *M. hr. Grabowska.*
I. hr. Morstinowa
wiceprezesowa Tow. Dam św. Wincentego a Paulo.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— W spuściźnie literackiej po zmarłym przed niedawnym czasem historyku Janie Scherze znalazł się cenny bardzo i interesujący rękopis historyi zakonu Jezuitów.

— Wilhelm Genast, literat i polityk niemiecki, zmarł w Wejmarze. Genast, urodzony w r. 1822 w Lipsku, był synem głośnego swojego czasu aktora. Skończywszy wydział prawny w Jena, wstąpił w Berlinie do ministeryum spraw wewnętrznych i doszedł się tam godności dyrektora sekcyi. Pisał on dramata i powieści („*Bernhard von Weimar*“ „*Florian Geyer*“, dramata; „*Das hohe Haus*“ i „*Der Köhlergraf*“, powieści). Prace jego literackie odznaczały się głównie wykwintną formą.

Dział ekonomiczny.

Refakcye i różne ulgi na galicyjskich drogach żelaznych. Generalna dyrekcya kolei skarbowych wraz z zarządami innych kolei interesowanych nadaje na czas aż do przeprowadzenia nowych norm w zwykły sposób taryfowy, co najdalej jednak aż do końca maja r. b., dla przewozu rafinowanej nafty galicyjskiej do Budapesztu (na dworzec Josephstadt lub Franzstadt) w przesyłkach po sto cetnarów metrycznych na wagon i list przewozowy, ulgi, które polegają na różnicy zwykłych taryf lokalnych a następujących obniżonych norm taryfowych: z Kołomyi 181·2 ct. od cetnara metrycznego, z Drohobycza 140·7 ct., z Zagórzan 117·6 ct. Oprócz tych atoli ulg, przysługujących wysyłającym firmom zaraz przy nadaniu towaru na kolej, nadają jeszcze generalna dyrekcya kolei skarbowych, kolej Lwowsko-Czerniowiecka i kolej Przemysko Łupkowska, sposobem właściwie refakcyjnym, ulgi następujące: dla przesyłek z Kołomyi 15·2 ct. od cetnara metr., dla przesyłek z Drohobycza 17·3 ct., dla przesyłek z Zagórzan 14·2 ct. Te właściwie refakcyjne zwroty wystawiane będą za okazaniem oryginalnych recepisów nadawczych, wystawionych na imię reklamującej firmy, a przedłożonych co najdalej do dnia 31 lipca br.

Dla galicyjskiej nafty surowej, do oświetlania jeszcze nieprzydatnej i dla smoły mineralnej w wagonach cysternowych w przesyłkach po sto cetnarów metrycznych na wagon i list przewozowy do Budapesztu (na dworzec Franzstadt) nadaje kolej Przemysko-Łupkowska wraz zarządami kolei interesowanych ulgi zaraz przy nadaniu towaru, polegające na różnicy norm galicyjsko-węgierskiej taryfy wspólnej według następujących norm obniżonych: z Ustrzyk 90·5 ct. od cetnara metrycznego, z Zagórza 84·2 ct. Ulgi te zobowiązywać będą aż do odwołania, co najdalej jednak aż do dnia 1 czerwca r. b.

Dla żywic ziemnych, wosku ziemnego, wosku górskiego, tłuszczów ziemnych, surowych i bez opakowania, w przesyłkach po sto cetnarów metrycznych na wagon i list przewozowy do Morawskiej Ostrawy, bez wskazania jednak drogi na liście przewozowym, nadaje kolej Północna wraz z kolejami interesowanemi ulgi zaraz przy nadaniu towaru, polegające na różnicy między zwykłemi towarami a następującemi normami niższemi: z Borysławia ct. 135 8 od cet. metr., z Drohobycza 133·9 ct., z Stanisławowa 157·9 ct.

Dla przewozu zboża, ziarn strączkowych, wyrobów młynarskich z Husiatyna *loco* i *transito* (tj. galicyjskich, jak i z pozagranicy przy należytej kontroli celnej) do Bregencyi, Monachium itd. nadaje generalna dyrekcya kolei skarbowych zaraz przy nadaniu towaru ulgi, a to na czas aż do zaprowadzenia taryf bezpośrednich, jeżeli przesyłać się będzie po 100 cetnarów metrycznych na wagon i list przewozowy. Normy w porównaniu z taryfą lokalną skarbowych dróg żelaznych są następujące:

Z Husiatyna *loco* i *transito* od cetn. metr. w centach: do Bregencyi 321·7, do Buchs 321·7, do St. Margareten 324·2, z Husiatyna w markach: do Monachium dworz. cent. *loco* 5·53, *trans.* 5·10; do innych dworców mniej: do Rosenheim *loco* 5·42, *trans.* 4·99 marek.

Przesyłki te mogą pójść na skład i być reekspedyowane w Wiedniu w miejskim spichlerzu publicznym i w magazynie składowym skarbowych dróg żelaznych (*Wien transit, Rangirbanhof*). Warunki reekspedycyi, a względnie złożenia na skład są następujące:

1) Termin reekspedycyi jest 12 miesięcy od dnia przybycia przesyłek do składu. W terminie tym przesyłki muszą pozostawać bez przerwy pod dozorem kolejowym.

2) Przesyłki muszą być adresowane do zarządu składu, w którym pozostać mają i przez tenże zarząd dostać się do reekspedycyi.

3) Opłaty składowe, manipulacyjne itd. obliczone będą osobno. *(Gas. Lw.)*.

Sprawa bułgarska.

Dotychczas nie wiadomo jeszcze, czy konferencya w Konstantynopolu jest już rzeczą stanowczo postanowioną i czy rzeczywiście istnieje dyplomatyczny okólnik rządu rosyjskiego, polecający innym państwom ten sposób załatwienia spraw bułgarskich. W Petersburgu istniała do niedawna niewzruszona chęć zakończenia sporów z Bułgarami na własną rękę. Zwołanie konferencyi byłoby oddaniem tej sprawy pod sąd Europy, nic więc dziwnego, że niektóre poważne pisma nie chcą uwierzyć, iżby Rosya wystąpiła pierwsza z projektem konferencyi. Natomiast inne dzienniki, które wiadomość o okólniku rosyjskim wzięły zupełnie na seryo, ułożyły już z góry program narad konferencyi. Według tego zażąda ona naprzód zmiany rządu w Bułgaryi i przypuszczenia członków opozycyi do udziału we władzy. Następnie poleci Rosya kandydaturę ks. Leuchtenberskiego, który o ile się spodziewać można, zostanie przez sobranie wybranym, Porta zaś zamianuje go gubernatorem Rumelii wschodniej. Organizacyę gabinetu bułgarskiego uważa Rosya za wewnętrzną sprawę bułgarską i nie będzie żądała bynajmniej oddania Rosyanom tek ministeryalnych. Jedyny wyjątek ma stanowić ministeryum wojny, na którego czele stanie Rosyanin. Rosyanie mają otrzymać również naczelne komendy w armii. Niższe stopnie, aż do majora włącznie, będą powierzone Bułgarom. Dla zapełnienia luk w najniższych stopniach wyszle Rosya pewną liczbę oficerów, którzy po upływie dwóch lat mają opuścić Bułgaryę.

Korespondent dziennika *Temps* miał sposobność rozmawiać w Konstantynopolu z Cankowem. Cankow zapewniał go w ciągu rozmowy, że wdzięczność dla Rosyi nie wygasła w sercach Bułgarów. Bułgarya oddając Rosyi kierownictwo swej armii i swej polityki zagranicznej, nie traci przez to niepodległości. Większość rządu bułgarskiego powinna się składać z Cankowistów; a kandydat rosyjski powinien być bez szemrania wybrany księciem. Jeżeli Bułgarzy na to się nie zgodzą, przewiduje Cankow okupacyę rosyjską.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola: W. Porta zawiadomiła rząd bułgarski, iż zamierza przy projektowanych rokowanich dla załatwienia kwestyi bułgarskiej zająć stanowisko pośredniczące i dlatego mniema, iż na razie należy wykluczyć z pod dyskusyi pojedyncze punkta memoryału Cankowa, których załatwienie można pozostawić przyszłemu księciu i ustawodawstwu. Punktami temi są następujące kwestye: Rozpuszczenie wysłużonych żołnierzy i zastąpienie ich nowo-zaciężnymi żołnierzami, powołanie jednego z generałów rosyjskich na ministra wojny, wreszcie obsadzenie na nowo niektórych posad oficerskich. Uważają tutaj za rzecz niewątpliwą, iż taka pośrednicząca akcya W. Porty może liczyć z pewnością na poparcie większej części mocarstw i spodziewają się, że powiedzie się pozyskać także Rosyę dla stanowiska zajętego przez W. Portę. W każdym razie można uważać jako rzecz pewną, iż żądania rosyjskie nie idą we wszystkich punktach tak daleko, jak memoryał Cankowa.

Wierzyciele skarbu tureckiego zamierzają wystosować okólnik do mocarstw, żądając wypłacenia w ich ręce haraczu z Bułgaryi i Rumelii, na pokrycie wierzytelności skarbowych przez W. Portę przekazanego.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Sofia, 29 stycznia. Kalczew wręczył już rządowi bułgarskiemu wszelkie dokumenta o misyi deputacyi bułgarskiej; nawzajem otrzymał już instrukcyę o swej misyi w Konstantynopolu, dokąd się bezzwłocznie udaje.

Rząd ogłosił obwieszczenie o zakupnie koni.

Wiedeń, 29 stycznia. Dzisiejsza *Pol. Corr.* donosi ze źródła kompetentnego z Sofii: „Rząd bułgarski odpowiedział W. Porcie, iż się zgadza wbrew zwyczajowi konstytucyjnemu na przypuszczenie mniejszości do współudziału w rządzie, aby tym sposobem okazać mocarstwom swoję gorliwość, skierowaną ku usunięciu przesilenia. Rząd gotów jest mianowicie ustąpić jedno miejsce w regencyi i dwie teki ministeryalne w gabinecie, skoro W. Porta zaproponuje urzędownie kandydata takiego, któregoby przyjąć można“.

Petersburg, 29 stycznia. O sprawie bułgarskiej powtarza dzisiejszy *Journal de St. Petersb.* O układach z obecnymi regentami i delegatami rządu niema ani mowy. Ale pobyt Cankowa i delegatów w Konstantynopolu daje sposobność do zebrania wyjaśnień, które gdyby były poparte przez gabinety mocarstw i przez W. Portę, mogłyby doprowadzić do pewnego porozumienia na podstawie programu rosyjskiego i do utworzenia innego rządu, któryby dało się uznać i z nim się układać. Te układy mogą być pożyteczne, choćby tylko dlatego, iż uwolnią Rosyę od wszelkiej odpowiedzialności za skutki, jakie wyniknąć mogą z dalszego przeciągania się teraźniejszej anarchii.

W końcu zaprzecza tenże dziennik kategorycznie wieściom o pośrednictwie papieża.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 28 stycznia.

(=) Na dzisiejsze, pierwsze po trzech miesiącach przerwy, posiedzenie Izby poselskiej stanęli członkowie naszej reprezentacyi w liczbie niespełna 30, a szczególnie z zachodniej części kraju nieobecnych jest stosunkowo więcej niż z wschodniej. Prezes reprezentacyi p. Grocholski, używający łagodniejszego klimatu, nie przybędzie podobno przed końcem lutego; zastępuje go wiceprezes p. Jaworski, który zwołał Koło na pierwsze posiedzenie w niedzielę. Prezes Izby p. Smolka, jest w Wiedniu, ale nie przewodniczył, wstrzymany cierpieniem z zaziębienia. Poseł Serwatowski wziął urlop na trzy miesiące. Otóż już wszystko, co o naszej reprezentacyi u parlamentu austryackiego z pierwszego dnia ponownego zjawienia się na swem stanowisku donieść możnaby.

Prawica także niebardzo licznie się zebrała, tak, że lewica, która gromadnie stanęła, mogłaby była wyprawić obozowi przeciwnemu jakąbądź niespodzianą psotę. Posiedzenie odbyło się jednak bardzo spokojnie. Na początku posiedzenia, gdy odczytywano spis petycyj, uderzyła nas treść jednej, która, jeżeli akustyka sali, zwłaszcza przy gwarze powszechnym, nie spłatała nam figla, tyczy się jakowychś postulatów niemieckich, co do stanowiska Galicyi w państwie austryackiem. Możeśmy to zupełnie fałszywie zrozumieli; przekonamy się na posiedzeniu następnem z stenograficznego protokółu, w którym na wniosek jednego z członków *Irredenty* niemieckiej petycya ta ma być dosłownie oddrukowana.

Między dwoma wielkiemi klubami lewicy, tj. „Austryą niemiecką“ a *Irredentą* niemiecką, przyszedł podobno do skutku nowy stosunek szczerej przyjaźni. Od czasu słynnego adresu *Irredenty* do ks Bismarka z wyrazem hołdu i dziękczynienia za napaść jego na Polaków, z którym „Austrya niemiecka“ nie dla Polaków, lecz dla tego, że adres klubu parlamentarnego do ministra zagranicznego jest rzeczą niesłychaną, zidentyfikować się nie mogła, stosunek między oboma klubami był nieco naprężony. Obecnie podobno zupełnie się pogodzono i postanowiono postępować zgodnie i wspólnie. *Irredenta*, która klubowi „Austryaków niemieckich“ nieraz gwałtownie zarzucała brak poczucia narodowego i dumy niemieckiej, słusznie dopatruje się w wystąpieniu Niemców z sejmu czeskiego wielkiego nakłonienia się „Austryaków“ do *Irredenty*, a sama także nakłoniła się ku „Austryakom“ wskutek mowy ks. Bismarka w parlamencie niemieckim z dnia 11 b. m., w której zdanie, iż „proces z Austryą skończony“, zwarzyło nieco zwolenników prusacyzmu w Austryi. I tak zgoda między klubami rzeczonemi mogła stanąć bardzo łatwo.

Między wniesionemi dziś przez rząd do Izby poselskiej projektami ustaw, znajduje się także projekt o wyrównaniu podatku gruntowego. W latach 1881 i 1882 podatek gruntowy był opłacony już według norm nowej regulacyi, które jednak nie były jeszcze całkiem ściśle ustanowione, dopiero od roku 1883 opłacany jest według norm ścisłych. Ztąd niejeden opodatkowany zapłacił w owych dwu latach mniej niż z zastosowania ścisłych norm nań przypadało, drugi zaś zapłacił więcej. Chodzi więc o to, żeby, kto zapłacił mniej, teraz skarbowi dopłacił, a kto zapłacił za wiele, żeby otrzymał od skarbu zwrot. Sprawa atoli nie jest tak prosta, jak na pierwszy rzut oka się wydaje; owszem trudno o sprawę zawilszą.

Wobec takiej natury rzeczy rząd, spodziewając się wprawdzie, że ostateczny rezultat wyrównania byłby dla skarbu korzystny, z drugiej strony jednak połączony z znacznemi wydatkami na pomnożenie sił roboczych w urzędach podatkowych ku przeprowadzeniu wyrównania, sam nie zagrzewa się do swojego projektu i pozostawia Izbie wolną decyzyę, czy go przyjąć, czy odrzucić. — Nam już dziś zdaje się, że projekt ten nigdy nie stanie się ustawą. Rząd nie byłby go wcale wniósł, gdyby lewica nie była mu dokuczała zarzutami, iż nie wykonywa artykułu III ustawy z dnia 28 marca 1880 r., w którym wyrównanie między prowizorycznie a definitywnie rozłożonym podatkiem gruntowym było zapowiedziane. Lewica nie zważała, że po ustawie z r. 1880 wyszło kilka innych ustaw o podatku gruntowym, które nie zapowiadały już wyrównania, a jednak samą kwestyę wyrównania mocno zalterowały i i uczyniły zawiłą. Ci, którzy w latach 1881 i 1882 zapłacili za wiele, pragnęliby oczywiście zwrotu od skarbu, jeżeli wogóle wiedzą, że za wiele zapłacili; ale wielu z nich nie ma już prawa żądać zwrotu, by grunt ich przeszedł w inne ręce, a nabywcy nie służy prawo zwrotu w miejsce poprzednika. A nadto ci, którzy pozostali w posiadaniu gruntu, doznali od r. 1883 ulgi podatkowej wskutek dziesięcioletniego stadyum przejściowego od dawnego do nowego podatku; więc nietylko nadpłatę przeboleć mogą, lecz i trudnoby im było obliczyć, ile nadpłacili; bo niewiadomo, czy nadpłatą byłoby to, co zapłacili po nad ulżony definitywny podatek z r. 1883, czy też to, co przewyższy cały definitywny podatek z r. 1892. Gdyby dzisiejszy projekt rządowy stał się ustawą, jesteśmy przekonani, że bez porównania więcej byłoby dla opodatkowanych dokuczliwości, niż korzyści.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Z biura korespondencyjnego.)

Petersburg, 29 stycznia. Dzisiejszy *Journal de St. Petersbourg* mówi z powodu ostatniej mowy Salisbury'ego, wygłoszonej w parlamencie: Od niego nie można było nawet spodziewać się żadnego zdrowszego, słuszniejszego ocenienia rosyjskich zapatrywań, nad to, na które się zdecydował. Doniosłość jego polityki można osądzić dopiero po objaśnieniach, złożonych przez Churchilla.

Berlin, 29 stycznia. Bal subskrypcyjny odbył się świetnie. Byli na tym balu oboje cesarstwo, oboje cesarzewiczostwo i reszta książąt. Cesarz odwiedził lożę dyplomatów, zabawił tam dłuższą chwilę rozmawiając żywo z małżonkami ambasadorów i posłów.

Kopenhaga, 29 stycznia. Dotąd znane są już wszystkie wybory do Folkethingu z wyjątkiem jednego okręgu. Prawica zyskała 8 krzeseł, z tych trzy w samej Kopenhadze, a straciła jedno. Odniosła zwycięstwo w 19 okręgach z ogólnej liczby 28. Ministrowie wojny, marynarki i oświaty wybrani znaczną większością.

Londyn, 29 stycznia. W Izbie gmin w toku dyskusyi nad adresem, minister Hicksbeach bronił rządu i oświadczył, iż konieczne są dalsze pełnomocnictwa dla rządu, aby zniweczyć cały plan kampanii Parnellitów. W końcu odroczono dalszą rozprawę, przyjąwszy w pierwszem czytaniu projekt do ustawy o zmianach w sądownictwie dla Irlandyi.

Londyn, 29 stycznia. W Izbie lordów oświadczył Harris, iż sprawa zaprowadzenia karabinów repetirowych zbliża się do swego załatwienia. Oddziały ochotników będą zaopatrzone w 84 dział polowych. Nie ma zamiaru zmniejszać liczby ochotników, których uważa się za bardzo cenne wojsko posiłkowe. Spieszne obwarowanie stacyj ze składami węgla odbywa się z wszelkiem natężeniem.

Odpowiedzialny Redaktor:
Józef Łokietek.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 27 stycznia. 1887.	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	80 —	79·45
„ 5% papierowa niepodat.	—·—	99 35
„ srebrna	—·—	81·55
„ złota	—·—	111·30
4% Renta złota węgierska	98·30	98·67
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	869.—
Akcye kredytowe austryackie	281 70	279·25
„ „ węgierskie	291·—	288·50
Londyn	—·—	129.10
Napoleondor	—·—	10·06
Lombardy	97·25	96·50
Akcye Karola Ludwika	199·50	199 —
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	234·—
Anglo-bank	106 25	105·75
Union	214 50	212·75
Bankverein	97·—	99 60
Staatsbahn	246 80	245·50
Elbethalb.	158 25	157·50
Tramway	211 35	211 75
Länderbank	236 —	234 --
Alpine	24 —	24 25
Marka	61 92	62·30
Rubel	117 50	117·00
Dukat	— —	5·97
Berlin d. 27 stycznia 1887.		
Banknoty austryackie		
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	459 —

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 29/1.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	117 —	117 75
Marki niemieckie . . . . 100 mar	61 75	62 40
20to frankówka złota	9 98	10 06
6% Pożyczka kraj. galic. . . za złr. 100	103 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	96 25	97 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 25	104 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 25	98 25
5% Obligi komunalne . . . I Emis	100 —	100 75
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	96 50
4½% „ „ „ „ „ . II. Ser	93 —	93 50
5% „ „ „ „ „ „	99 —	99 75
6% „ „ „ „ „	100 —	100 0
% „ „ Banku hip.	100 —	103 75
5% „ „ „ „ . z prem. 10%	102 —	103 —
5% „ „ „ „ . zwr. za 40 lat	99 50	100 35
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	99 75	100 50
4% „ likwid. „ . „ „ 100	92 50	94 50

Lwów, dnia 28/1.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł 200	285 —	289 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 10	100 60
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	99 75
4% „ „ „ „ „ „ „ 100	— —	— —
4% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	97 35	98 35
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 75	103 80
5½ Obligacye indemn. galic. za s. 100 m. k.	103 60	104 10
4% Obligacye pożyczki krajowej za s. 100	96 25	97 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 28/1.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 —
4% Listy likwidacyjne . . . „ „ 100	— —	94 30
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	100 —
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	99 25
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	99 —

Wiedeń, dnia 28/1.
OBLIGI DŁUGU PANSTWA
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	80 10	80 80
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	81 35	81 55
4% „ „ złota . . „ „ 100	109 90	110 05
5% „ „ pap. nowa . „ „ 100	98 35	98 50
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	127 50	128 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	135 25	135 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	135 50	136 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	165 50	166 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166 —	167 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	98 75	98 90
5% „ papierowa 100	90 —	90 15
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115 50	117 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	117 25	118 —
„ „ „ 50 „ „ „ 100	117 —	118 —
4% Losy Cisa (Theiss-Reg.) „ „ 100	121 30	121 60

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	103 70	104 40
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103 75	104 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 —	104 70
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	103 74	104 25

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 —	115 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 20	30 60
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ „ 1	16 —	16 40

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	— —	— —
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 —	101 80
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	— —	100 —
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 —
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 50	102 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 75	101 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 75	100 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	95 60	96 50
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 25	100 —
5% Gal. Tow kred. ziem. stare „ „ 100	100 —	101 70
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	101 75	102 25
4½% „ „ „ „ „ 100	101 75	102 25
4% „ „ „ „ „ 100	98 —	98 50
4% Bank hip. węg. z premią „ „ 100	103 —	103 30

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . na 300 złr. za 100	98 50	99 50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	117 40	117 90
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 0	100 50
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	98 80	99 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	81 60	8[illegible] —
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	90 —	90 50
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	— —	125 —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	97 75	98 25
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	157 —	157 50
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	99 75	100 25
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	97 —	97 50
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	65 50	66 50

L O S Y.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 20	8 40
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	173 —	174 —
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	44 —	45 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	114 —	115 —
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	16 50	17 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	47 25	47 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 10	14 40
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 35	9 65
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	18 —	19 —
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	28 —	28 50
4½% Tryestyńskie . . . „ 100 „ m. k.	137 50	138 —
4% „ . . . „ 50 „ w. a.	68 —	69 —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
8·—	Angiobank . . . . . na 200 zł.	106 —	106 50
6·—	Bankverein Wiener . . . „ 100 „	99 40	99 80
12·50	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	279 70	280 —
19·—	Kreditbank węg. allgem. . „ 200 „	289 —	289 50
35·—	Laenderbank . . . . „ 200 „	235 —	235 50
38.70	Austro-wegierskie . . . „ 600 „	864 —	868 —
—·—	Unionbank . . . . . „ 200 „	214 —	214 50
21·—	Galic. Bank hipeteczny . „ 200 „	286 —	288 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10.—	Alföld-Fiuma . . . . na 200 zł.	182 —	182 50
126·25	Ferdynanda Północn. . . „ 1050 „	2320 —	2325 —
10·50	Franciszka Józefa . . . „ 200 „	218 50	219 50
10·50	Karola Ludwika . . . . „ 210 „	200 —	200 50
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	223 25	223 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie . . „ 200 „	146 25	146 75
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	183 —	183 50
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	179 —	180 —
26 fr.	Staatseisenbahn . . . . „ 200 „	246 —	246 50
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . . „ 200 „	95 75	96 25
16·25	Żegluga na Dunaju . . . „ 500 „	393 —	394 —

W A L U T Y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 96	5 98
20-to Frankówki . . . . . „ „	10 05	10 06
20-to Markówki . . . . . „ „	12 48	12 50
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 40	10 42
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 70	12 76
Banknoty włoskie . . . . . „ „	49 70	49 80
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	117 25	117 50

Mężczyzna przystojny, 32 lat liczący, z zapewnionem stanowiskiem, zawodu kupiecko-przemysłowego — poszukuje, dla braku czasu i stosunków, na tej niezwykłej drodze znajomości z **panną** lub **wdową bezdzietną** i gospodarną, od 22 do 30 lat liczącą, z posagiem około 1500 złr., w celu ożenienia się. Życzona fotografia i adres dokładny pod najściślejszą dyskrecyą. Adres **R. E. ul. Jagiellońska, 11, III piętro, drzwi 7, w Krakowie.** 185 3 3

Chirurgiczne Przybory

jako to:

Prześcieradła gumowe,
Aparata inhalacyjne,
Koneweczki Hagara kompletne
Gruszki gumowe dla dzieci,
Wstrzykawki do ran,
Wstrzykawki do injekcyi i do uszów,
Wstrzykawki szklanne,
Odciągacze mleka gumowe i szklanne,
Woreczki gumowe na lód,
Poduszki gumowe,
Clysoires,
Klysopumpy,
Suspensorya,
Papier gutaperchowy.
Rozpylacze,
Prezerwatywa francuskie,
Gąbki delikatne francuskie,
i t. d., i t. d.,

dobroć towaru poręczona,
Ceny umiarkowane,
poleca 15 5 0

Skład fabryczny towarów gumowych, farb i materyałów
SCHMIEDT & FONTIN
w Czerniowcach (Bukowina).

Towar nieodpowiedni życzeniu będzie wymieniony.



LUDWIK HALSKI
handel żelazny
Kraków
Sukiennice Nr. 21 i 22
poleca

ŁYŻWY

„Halifaks“ 1 sorta po	2	złr.	50	c.
„ 2 sorta po	2	„	—	„
„ polerowane	4	„	—	„
„ damskie z rowk. zwykł.	2	„	—	„
„ „ „ niklowane	3	„	50	„
„ systemu „Jackson“	5	„	—	„
„Merkur“	4	„	—	„
Całe żelazne z paskami na przodzie	1	„	50	„
1 para pasków tylnych			30	„

Mimo setek nowości polecam łyżwy „Halifaks“ jako przez wszystkie Towarzystwa łyżwiarskie uznane za najpraktyczniejsze. 34 10 13

Przybory kompletne do robót piłeczkowych.
Cenniki na żądanie franco.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
1/2 **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/3 m.) 4/4 i 4/5 szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z szyfonu złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule **w lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnicé z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

193 34 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

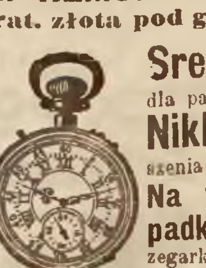
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

FRANCUSKIE ZEGARKI REMONTOIR i ŁANCUSZKI

z 13 łutowego srebra i 18 karat. złota pod gwarancyą od 2—12 lat

sprzedaje
odznaczony kilkoma medalami fabrykant zegarków i prezes towarzystwa zegarmistrzów
G. TRIBAUDEAU
Fabryka w
Besançon, Paryżu i Bordeaux
Filia w
Tryeście, via del Corso, 7.



Srebrny remontoir „niezużyty“ **10 złr.** dla pań, panów i chłopców.
Niklowy remontoir „nie do zniszenia dla pań, panów i chłopców. **7 złr.**
Na wszelkie wypadki bardzo trwałe 5 złr. zegarki zwykłe i remontoiry z łańcuszkiem niklowym.

Filia **Tribeaudeau** w Tryeście wysyła wszędzie opłatnie do Austro-Węgier, Rumunii, Serbii, Turcyi, Grecyi i Włoch wszelkie obstalunki. 72 24 35
Cenniki remontoirów, zegarków i łańcuszków od 2 złr. do 2000 złr.

Fleur mousseuse de Cognac

specyalność deserowa.
Rozsyłamy w 1/4 i 1/2 but szampańskich.
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie. 114 35 ?

Sklep z mieszkaniem
przy ul. Floryańskiej, 49/367
do wynajęcia każdego czasu.
251 2 3

J. & S. KESSLER
w Bernie
ulica Ferdynanda, Nr. 22, n. R.
rozsyłają za pobraniem pocztowem *)

Niedogodne przyjmuje się napowrót bez przeszkody. Cenniki i wzory gratis i franco.

	zł.	ct.
10 mtr. **kaszmiru** podwójnej szerokości	4	—
10 „ **kaszmiru** w balowych kolorach, podwójnej szerok.	4	—
10 „ **atłasu wełnianego** w kol. mod. i balow. podw. szer.	6	50
10 „ **lodenu zimowego** mod. na dam. ubiory 100 ctm. sz.	5	50
10 „ **materyi ciężkiej**, z nici potrójnej	2	80
10 „ **kałmuku**, wzory najnowsze	3	—
10 „ **barchanu** na suknie w najpiękniejszych wzorach	3	60
10 „ **materyi w kratki** na szlafroki w najpięk. wzorach	2	50
1 **resztka nowom. materyi** na suknie mężkie, 3 1/4 m. dług.	3	75
1 **resztka** Ia nowom. materyi na ubranie mężkie, 3 1/4 m dł.	5	—
1 **szt. Ia płaszcz od deszczu**	5	—
1 **kawałek dywanika** chodnikowego 10—12 metr.	3	50
1 **firanki z juty**, deseń turecki	2	30
1 **garnitur z juty**, deseń turecki (1 obrus i 2 kapy na łóżko)	3	50
1 **garnitur rypsowy** (1 obrus i 2 kapy na łóżko)	4	50
1 **kołdra** stębnowana ciężka	3	—
1 **prześcieradło** 2 metry długie	1	50
1 **siennik** 2 metry długi		90
1 **sztuka kanafasu** 30 łokci długa	[illegible]	20
1 **sztuka damastgradl** 30 łk. długa, Ia złr. 7 ct. 50, IIa	5	50
3 **sztuki obrusów**, 10/4, lnianych białych, czerw., nieb., żółt.	2	—
6 **sztuk serwet** lnianych 4/4	1	20
6 **chustek lnianych** Ia złr. 1·80, IIa	1	20
1 **derka na konie**, 190 ctm. dług 130 szerok. z kolor. obwód.	1	60
1 **derka dla fiakrów**, 190 ctm. dł. 130 szerok. w pasy	2	50

*) Wielebnemu duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym osobom, zasługującym na zaufanie, na szczególne żądanie także bez pobrania pocztowego. 81 10 10

Od lat 18 istniejąca firma

Andrzej Bernacki
KRAWIEC MĘZKI
w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 2 (dom Wgo Gralewskiego)
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój

Magazyn ubiorów męzkich
oraz **wielki Skład sukna i kortów**
z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Zamówienia tak z materyału u mnie obranego, jak i dostarczonego wykonuję podług najświeższych modeli paryskich i wiedeńskich w 48 godzinach, ręcząc za sumienne wykonanie, tudzież za trwałość i dobór dodatków.

Ubranka dla dzieci w wielkim wyborze. Kostiumy krakowskie (kierezye, sukmany), polskte (kontusze, czamary) i t. d. po cenach bardzo przystępnych. Na karnawał i do fotografii wypożycza kostiumy za skromnem wynagrodzeniem.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności
z głębokim szacunkiem
107 23 26 **Andrzej Bernacki.**

Van Houtena CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO**, jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym**, przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. 236 2 30

Miejsca sprzedaży w Krakowie w Rynku głównym: u Stanisława Feintucha, Nr. 6, u J. Wentz'a, Nr. 13/19, M. Jawornicki, Nr. 44, J. F. Fischer, Nr. 39, J. Janiga, Nr. 41, Ed. Krauetler, drog. ulica Grodzka, Nr. 38, Fr. Lenert, ulica Sławkowska, Nr. 6.

Niżej podpisana Dyrekcya ma zaszczyt zawiadomić Panów

Inżynierów, Budowniczych, Właścicieli miejskich real. i dóbr ziemskich

że przyjmuje zamówienia na **wapno skaliste**, tak gaszone, jak niegaszone z nowo wybudowanego pieca pierścieniowatego, **po cenach bardzo umiarkowanych**, z dostawą do Krakowa lub do stacyi kolei żelaznej w Podgórzu.

Sprzedaż cząstkową załatwia kancelarya wapiennika na miejscu.

Wszelką korespondencyę uprasza się adresować do **Dyrekcyi wapiennika miejskiego w Podgórzu w biurze Magistratu.**

62 8 12 **Dyrekcya wapiennika miasta Podgórza.**

BANK GALICYJSKI
DLA HANDLU i PRZEMYSŁU
w Krakowie.

Eskontuje weksle po 6 Procent.

Załatwia wszelkie zlecenia na wszystkich giełdach europejskich i pozaeuropejskich.

Kupuje i sprzedaje wszelkie przekazy, dewizy, papiery publiczne, kupony i monety i udziela na te walory zaliczeń.

Przyjmuje na skład do własnych obszernych, suchych magazynów, produkta, towary i wyroby wszelkiego rodzaju, za zaliczką lub bez; załatwia kupno i sprzedaż takowych.

W ogóle uskutecznia wszelkie tranzakcye bankowe, komisowe i handlowe pod najprzystępniejszemi warunkami.

Dyrekcya.

1793 12 12

Handel pod aniołkiem

A. BIASION

w Krakowie

(dawniej J. Mika i Spółka)

poleca 246 1 7

wyborne i świeże sery

De Brie,	Limburger-ciebaw,
Camembert,	Imperial,
Chester,	Neufchâtel,
Cieszyński,	Parmesan 5 letni,
Eidamski,	Romadour,
Ementhaler,	Roguefort,
Gorgonzola,	Strachino di Milano.

Zamówienia uskutecznia się bezzwłocznie.

Poszukuje się 262 1 3

spólnika

z małym kapitałem do powiększenia i rozpowszechnienia **wynalazku**, mającego zastosowanie w rolnictwie przy uprawie pod wszelkie płody ziemne i na łąkach. — Wynalazek jest amerykański. Bliższe szczegóły pod lit. **Z. A.** poste rest. **Żywiec.**

Cud świata!

Odznaczone! Patentowane! Oryginalne!

Jak 100 świec, spokojne, łagodne, białe światło. Godzina tylko 2 centy.

Uznane najlepsze i najtańsze oświetlenie dla lokali wszelkiego rodzaju i każdą naftą.



Cenniki ilustrowane przesyła darmo jedyny fabryczny skład dla **Europy** i jedyny zakład dla **ameryk. pieców, przewietrzania, filtrów wody i patent. nowości dla gospod. domowego kuchni itd.**

C. OTTO PELLIKAN,

w Wiedniu, Praterstrasse, 78, Praterstern.

Ostrzega się przed bezwartościowem naśladownictwem, tylko znakiem „**C. Otto Pellikan Wien**" oznaczone lampy błyskawiczne są prawdziwe. — P. Jan Pilliarter, c. k. pocztmistrz i oberżysta w Judenburgu pisze pod datą 20 czerwca 1886: otrzymana lampa błyskawiczna okazuje się bardzo dobrą. 240 1 6

DOM 264 1 6

dwupiętrowy, z 4 oficynami, o 2 dziedzińcach ze stajnią i wozownią, w połowie wolny na lat 12 od podatku, obciążony pupilarną najtańszą pożyczką 4½% **jest do sprzedania bez pośrednictwa.** Od pozostałej ceny kupna 7½% netto. Wiadomość w Adm. „N. Reformy".

Pies Buldog

do sprzedania

półtora roczny — maści żółtej.

Obejrzeć go można w sklepie A. Lipczyńskiego, **Rynek A—B, 45. i piętro.** 265 1 4

Incassant

przyjęty będzie u firmy **The Singer Manufacturing Compagny New York G. Neidlinger, Kraków, ulica Floryańska, l. 34,** za stałą pensyę. 255 3 3

Kaucya wymagana.

Rządca

rozumiejący wszystkie roboty gospodarskie, oraz znający gorzelnictwo dokładnie, wolnego stanu, energiczny, **znajdzie umieszczenie w arcyksiążęcej dzierżawie dóbr Ikkrzyczyn p. Skoczów** (Skotschau). Osobiste przedstawienie potrzebne.

257 3 3

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

243 4 30

Krajowe środki

kosmetyczne i lekarskie.

Balsam krakowski wzmacnia porost włosów, odświeża i umacnia cebulki, niszczy łupież, a zarazem przyczynia się do bujnego porostu.

Środek niszczący nadgniotki. Pędzelkując przez dni kilka nadgniotki lub zgrubiałą skórę, pozbyć się można z łatwością narośli.

Płyn odświeżający powietrze. Niezbędny dla osób cierpiących lub mających oddetchnąć zgniłym powietrzem. Rozwiany w pokoju, nadaje woń nader miłą, balsamiczną.

Ziółka piersiowe Karpackie. Odwar z tychże usuwa katar, kaszel, zaflegmienie, łechtanie w gardle, ciężkość w piersiach i t. p. słabości.

Gałęzowskiego proszek do zębów. Ochrania zęby od psucia i usuwa z takowych materyały szkodliwe.

Wino chinowe. Sporządzane z kory chinowej i wina hiszpańskiego, wzmacnia siły i pobudza trawienie.

Płyn przeciw odmrożeniu. Miejsca odmrożone okładają się niniejszym płynem, a uleczenie rychło nastąpi.

Kaukazki proszek niszczący wszelkiego rodzaju robactwo. 1836 10 20

Do nabycia w aptece „pod Barankiem"

Wiktora Redyka w Krakowie.

Towarzystwo wzajemnego kredytu

w Krakowie

wypłaca swym Członkom począwszy od 2 stycznia 1887 roku od Udziałów wpłaconych przed 1 października b. r.

5 procent

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1886, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Zarazem zawiadamia Dyrekcya, że przyjmuje wkładki na książeczki także od osób nie będących członkami Towarzystwa i oprocentowuje takowe po 4% od dnia złożenia pieniędzy, zwraca zaś **do złr. 1000 bez wypowiedzenia.**

Dyrekcya zastrzega sobie termin wypowiadania:

nad złr. 1.000 do złr. 5.000 8 dni

nad złr. 5.000 do złr. 10.000 14 dni

jeżeli możebne wypłaca i większe kwoty **bez wypowiedzenia i bez potrącenia prowizyi** za czas do wypowiedzenia przeznaczony.

Kraków, 29 grudnia 1886 roku.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony.) 201 3 3

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13

dom W. E. hr. Stadnickiego

Filia: Sukiennice Nr. 46

poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA [illegible]OWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,

płótna na prześcieradła bez szwu,

różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,

płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,

różnokolorowe i białe chustki do nosa,

RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,

bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,

zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,

wyroby włóczkowe i t. p.,

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem

137 75 150 **Józef Rudolf.**

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych

HEILMANNA KOHNA i Synów

z Wiednia

ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż otworzył

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej w domu p. Süssera Nr. 9 I. piętro

FILIĘ

swej fabryki

ubiorów męskich i dziecinnych

Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonywanie tegoż

po cenach fabrycznych

przetrwa każdą inną konkurencyę.

O łaskawe względy upraszą z uszanowaniem

Fabryka ubiorów mężkich i dziecinnych.

142 50 100 **Heilmanna Kohna i Synów.**

Szczególnie przydatne dla

niedokrewnych i rekonwalescentów

B. Strasnickiego

Piwo słodowe zdrowia

analizowane przez Wnych Drów: **Karola J. Krzyżanowskiego**, asystenta Wgo Dra **Czyrniańskiego**, profesora chemii w Uniwersytecie Jagiellońskim i **Kratschmera**, prof. chemii zastos. i higieny przy uniw. w Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez Wnych Drów: radcę dworn prof. v. Bambergera, radcę dworn prof. Brauna v. Fernwald, radcę dworu profesora Th. Billrotha, prof. E. Alberta, radcę rządowego Schnitzlera, prof. Hofmokla we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych dra Rosenblatta w Krakowie. 76 19 30

Prospekta darmo.

Główne biuro i piwnice: Wiedeń, Ober-Döbling, Nussdorfst., 29.

Główne zastępstwo dla Galicyi, Śląska austr., Bukowiny, Królestwa Polskiego i Rumunii u Wgo **Ignacego Ringelheima**, mag. farmacyi, w **Krakowie.**

SKŁADY u pp. aptekarzy w Brodach u Kolaka M. i Lateinera; w Czerniowcach u Lanegnbana W. Beldowicz. w Kołomei u Ed. Stenzel. F.; w Drohobyczu u Otowskiego i Partyka; w Jarosławiu u Rohma J.; w Krakowie u Borkowskiego Wł., Krokiewicza P., Radlera E., Redyka W., Siedleckiego A., Sobierajskiego F., Trauczyńskiego J., Wilczyńskiego K., Wiszniewskiego K. i Kräutlera drogueryą; we Lwowie u Beisera T., Ruckera Z., Sklepińskiego K. K. Krzyżanowski, A. Rappoport, Jan Wiewiórski.; w Podgórzu u Skakalskiego J.; w Przemyślu u Mańkowskiego A. Moszewski.; w Rzeszowie u Karpińskiego A.; w Samborze u Aleksiewicza J.; w Sanoku u Zarewicza J.; w Stanisławowie u Armirowicza A. Beill A. Jan Macura.; w Stryju u Gärtnera L.; w Suczawie u Liszki E.; w Tarnopolu u Fleischmanna L. Jamrógiewicza Fr.; w Tarnowie u Chodackiego Wł., Kijasa i Węgrzynowskiego F. W. Müldnera Drog, H. Wittmajera Drog.



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstósowniejsze.

Oryginalne Improved

maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi dla szycia bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny)

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

GENERALNEJ AGENCYI

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 87 7 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

Piękność, świeżość i delikatność cery

otrzymuje się po użyciu

HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 214 3 0

Cena 1 złr. 50 centów.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacyi, chemika sądowego,

Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,

w Krakowie Sukiennice, liczba 20,

w Czerniowcach Rynek, liczba 2.

Główny

MAGAZYN BRONI

i wszelkich przyborów myśliwskich

BOLESŁAWA GLINIECKIEGO i SPÓŁKI

W KRAKOWIE,

ul. św. Jana, l. 5, naprzeciw hotelu Saskiego,

poleca wypróbowaną pod gwarancyą za dobroć

Broń Myśliwską

z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabryk, jako to:

STRZELBY		
	kapslowe	od 5½—50 złr.
	odtylcowe syst. Lefaucheaux	18—100 „
	„ „ Lancastra	25—350 „
	„ iglicowe Teschnera	100 250 „
	„ amer. 6-strzałowe	135—250 „
	„ lanc. trójlufowe	120—356 „

Sztuce amerykańskie 12 i 15 strzałowe	od 65	złr. i wyżej.
„ Werndla	„ 35	„ „
„ tarczowe	„ 85	„ „
„ pokojowe (floberta)	„ 8·50	„
Pistolety tarczowe, pojedynkowe i pokojowe	„ 4·50	„

Karabinki dla straży leśnej i polowej po 5 złr. 50 c.

Rewolwery

wszelkiej konstrukcyi od 3 złr. 50 cnt. i wyżej.

Niezawodne patrony

do użytku 2, 4, 6 razowego, w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni, po cenach ściśle fabrycznych.

Patrony piorunowe

do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kalb. 16 i 12.

Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w największym wyborze oraz przybory do szermierki i podróży.

Przybory toaletowe, perfumerye, mydła, pudry

z pierwszorzędnych angielskich i francuskich fabryk.

Roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa przyjmujemy i uskuteczniamy takowe jak najstaranniej po cenach najumiarkowańszych. 117 33 0

Łaskawe zamówienia załatwiamy jak najśpieszniej odwrotną pocztą opłatnie (franco).



25 Obarzaneczków

bardzo smacznych za **10 c.**

w sklepie pierników 253 3 0

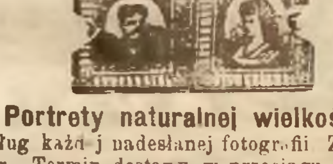
L. Czyńskiego, Sukiennice.

Tylko 3 złr.

najstosowniejszy

podarek Świąteczny

(pamiątka po zmarłych!)



250 1 10

Portrety naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony zakład artystyczny p. f.

Siegfried Bodascher

w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Wielki zakład ogrodniczy

Karola Freege

przy ulicy Lubicz, l. 30,

poleca na czas karnawałowy piękne kwiaty, rośliny wazonowe wzorowo kultywowane, w bujnych egzemplarzach. Bukiety wszelkiego rodzaju, bardzo gustownie wiązane. Wieńce laurowe, bukiety Makartowskie, koszyczki, jardieniery, wypełnione gustownie kwiatami świeżemi i t. d.

Dekoracye salonów uskutecznia się pięknie i tanio. Wszelkie zamówienia, w zakres ogrodnictwa artystycznego wchodzące, będą załatwiane punktualnie i pod każdym względem zadawalniająco. 1986 6 0

Polecając się Szanownej Publiczności, podaję do wiadomości, że dla wygody Szanownej Klienteli mam **Sklep przy ul. szewskiej, Nr. 4.**

Handel galanteryjny

istniejący od trzydziestu kilku lat, jest z powodu stosunków familijnych zaraz z wolnej ręki

do sprzedania,

a lokal piękny, jasny i obszerny do wynajęcia. 186 6 6

Bliższej wiadomości udziela **Ferdynand Schaitter w Rzeszowie.**

Setki uznań!



Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. upr. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta

W. Köllmera

w Wiedniu,

IX, Servitengasse, 1

Pracownia nowych zegarów i napraw.

Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.

128 51 55 **Cenniki na żądanie darmo.**



POJE i RADOMSKI

mechanicy

przy ul. Sławkowskiej l. 1 w Krakowie,

zaopatrzywszy swój skład obficie tylko w najlepsze i najpraktyczniejsze maszyny do szycia, sprzedają takowe na spłatę ratami: **tygodniowo 1 złr., miesięcznie 4 złr. gotowką zaś o 10% taniej.**

Gwarancya 5 lat.

Ponieważ kilka wypadków już zaszło, że zupełnie nam nieznajomi ajenci, **chciwi 25% zysku** (gdyż taki procent faktycznie pobierają), nie mogąc interesu swoich pryncypałów załatwić, naszej firmy nadużyli i w ten tylko sposób swój towar nader wątpliwej jakości pozbyć zdołali; przeto aby położyć tamę dalszym wyzyskiwaniom, oświadczamy, iż żadnych ajentów nie trzymamy i nic wspólnego z nimi mieć nie chcemy, gdyż kierujemy się tą zasadą, że najlepszy ajent przedstawia się w dobrym towarze. **Tylko liche i niepewne wyroby do rozpowszechnienia ich, potrzebują ajentów i faktorów, i tylko za takie 25% płacić można.**

Zamianę i gruntowną naprawę maszyn do szycia wszystkich konstrukcyj, chociażby nie u nas kupionych, przyjmujemy.

Części maszynowe jako to: igły, czółenka, rzemienie, oliwę i t. p. mamy zawsze w wielkim zapasie.

Zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, iż wobec ustawy z dnia 15 marca 1883 wszelką gwarancyę tylko mechanicy dać mogą, gdyż innym, niefachowym, nie wolno jest utrzymywać choćby najmniejszych warsztatów.

Na żądanie — illustrowane cenniki i próbki szycia rozsyłamy „franco".

139 36 52 Z poważaniem *Poje i Radomski*, mechanicy.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.